Nr. 138. Dnia 24 Czerwca 1871 r. Sobota. Dnia 12 (24) Czerwca 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: *Narodzenie św. Jana.*
Jutro: Ś-go Prospera Biskupa.
Poniedziałek: Ś-tych Jana i Pawła MM.
Wtorek: S-go Władysława Króla Węgierskiego.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód „ „ 8 „ 23.

Długość dnia godzin 16 minut 42.
Ubyło „ — „ 1.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: † Ś-go Ireneusza Biskupa Papieża.
Czwartek: Ś-ch Piotra Pawła Apostołów.
Piątek: Ś. Emilji i Lucyny Panien.
Sobota: Teodoryka Króla.

— Jutro w kościele Śgo Ducha, wprost ulicy Mostowej, przypada doroczny odpust ośmio-dniowy, Opatrzności Boskiej. Uroczystość ta odbywać się będzie zwykłym obrzędem odpustów kościoła.

— Rada państwa w departamencie ekonomji państwa i na ogólnem zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie ministra spraw wewnętrznych i wniesiony przez niego projekt normalnej ustawy o ziemskich bankach uchwaliła: w zamian tego projektu i w wyjaśnieniu art. 68-go ustawy o instytucjach ziemskich, nadającego gubernjalnym ziemskim zebraniom prawo starania się o ustanowienie ziemskich banków, postanowić:

1. W celu przyjścia w pomoc miejscowej uprawie ziemi i połączonym z nią gałęziom przemysłu, dozwala się tak gubernjalnym jak i powiatowym ziemskim zebraniom ustanawiać instytucje kredytowe: a) dla udzielania długoterminowych pożyczek na zastaw nieruchomości tej gubenji lub powiatu, za pomocą wypuszczania procentowych listów zastawnych, umarzanych corocznie przez losowanie i zabezpieczonych, oprócz zastawów na które zostały udzielone, solidarnem poręczeniem dłużników, albo kapitałem zakładowym; w tym ostatnim razie, summa wypuszczonych listów, przy zabezpieczeniu ich kapitałem zakładowym bez solidarnego poręczenia, nie powinna przewyższać tego kapitału więcej nad dziesięć razy; albo b) dla przyjmowania wkładów i udzielania krótko-terminowych pożyczek na dyskonto weksli albo na zastaw ruchomych wartości, pod warunkiem, aby operacje te były zabezpieczone kapitałem zakładowym nie mniejszym od jednej dziesiątej przyjmowanych przez bank na siebie zobowiązań, albo były dokonywane na zasadach wzajemnego kredytu.

2. Operacje wyłuszczone w punktach *a* i *b* artykułu 1-go nie mogą być połączone w jednej i tej samej kredytowej instytucji.

3. Czyste zyski z operacji ziemskich instytucji kredytowych, których zakładowe kapitały będą utworzone z remanentów opłat ziemskich, powinny być, po odtrąceniu procentów na kapitał zapasowy i po pokryciu rozchodów na zarząd obracane, według uznania zebrań ziemskich, na powiększenie zakładowych kapitałów instytucji, albo na zaspokojenie naglących potrzeb ziemstwa, i szczególnie na wzmocnienie kredytu potrzebnego ludności włościańskiej, przez zakładanie kas pożyczkowych i oszczędności.

4. Przy układaniu i zatwierdzaniu ziemskich instytucji kredytowych przyjmuje się za prawidło: a) co do banków ziemskich ustanowionych dla długo-terminowego kredytu, Najwyżej zatwierdzone ustawy chersońskiego banku ziemskiego, towarzystwa wzajemnego kredytu gruntowego i charkowskiego banku gruntowego; b) co do ziemskich banków ustanowionych dla przyjmowania wkładów i pożyczek krótkoterminowych, najnowsze Najwyżej zatwierdzone ustawy banków akcyjnych i przeważnie towarzystw wzajemnego kredytu.

5. Przed otwarciem czynności ziemskiej instytucji kredytowej, ułożona dla niej przez zebranie ziemskie uchwała, powinna być roztrząśnięta i zatwierdzona przez ministra finansów, po porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ogłoszona przez senat rządzący w „Zbiorze praw i rozporządzeń rządu."

6. W razie, kiedy w projektowanych ustawach ziemskich instytucji kredytowych, wprowadzane będą takie zboczenia od wyżej wspomnianych ustaw bankowych, które minister finansów uzna za ważne i zasługujące na uwzględnienie, to, po porozumienin się z ministrem spraw wewnętrznych, wnosi o to przedstawienie, przepisaną drogą prawodawczą.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę rady państwa, 17 maja 1871 r., Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. (Dz. Warsz.)

— Q — Uroczystość wianków.

Wisła płynie spokojnie, ustroiwszy wilgotne lico barwami zachodzącego słońca. Ponad mętną falą, porusza się w górze ruchliwy tłum, błyszczący wszystkiemi kolorami tęczy. Na niebie przesuwają się białe wieńce chmur, roztaczając nad głowami ludzkiemi wspaniałe, fantastyczne obrazy.

Z wysokości mostu tysiące spojrzeń tonie w wodzie. Kilka łodzi uwija się po Wiśle, prując falę wiosłem leniwem, zwolna, systemetycznie i porządnie, jak dobrze urządzona maszyna parowa. Pojedyncze wianki kołyszą się trwożnie w objęciach fali, aż wstyd biedakom że takie samotne, rzucone w bystry nurt obojętną dłonią, zaniedbane, zapomniane. Skarżą się Wiśle szeptem żałosnym, pytając, czy i przeszłych wiosen na ziemi, tak samo poniewierano kwiaty, tak samo używano je za narzędzie chwilowej bezcelowej igraszki. Matki tuląc do snu ich główki dziecinne, opowiadały przecie, — że kiedyś kwiaty z sercami ludzkiemi w przymierzu, tęskniły razem z niemi do wiecznej młodości i losy miłości smutnych dzieci ziemi, w daleką przestrzeń przyszłości niosły.

Odpowiedź Wisły zagłuszyła wrzawa ludzka i śmiechy, brzmiące w powietrzu. Zapłonęły sztuczne światła, łodzie uilluminowały się wieńcami lamp różnokolorowych, a tłum płynął dalej, przypatrując się obojętnie mrocznemu sklepieniu nad sobą, — i cich o szemrzącej rzece w dole.

— St. — „Birż. Wed," których sposób pojmowania rzeczy bieżących zmienia się tak często, nie dalej jak w Nr. 134 upatrując solidarność między działaniami zupełnie nam obcemi za granicą, a tutejszym prawno-ekonomicznem dążeniem społeczeństwa powiadają:

.... „Należy oczekiwać, ze zgodnie z tem rozpocznie „się obecnie szybkie zgrupowanie się polaków w ró„żne towarzystwa, skierowane *na pozor* wyłącznie „do celów kulturno-materjalnych. Należy oczekiwać „że czynni członkowie polskiej konserwatywnej par„tji (?) wszystkiemi drogami zdążać będą do wyro„bienia sobie położenia graniczącego z administra„cyjnemi ustępstwami. Bardziej jak kiedykolwiek „będą oni usiłowali wlać przekonanie w kogo należy, „że tylko za pomocą ufności polskiej (?) do miejsco„wych elementów, można będzie podnieść dobrobyt „materjalny naszego zachodniego pogranicza, które „tyle straciło w materjalnym względzie skutkiem po„wstania. *Uważamy sobie za obowiązek na czasie „zwrócić uwagę kogo należy, na powyższy stan rze„czy*" etc.

Nie spodziewając się przekonać „Birż. Wed." naciśnięci tylko niewłaściwą tego pisma insynuacją, stajemy do pióra aby zaznaczyć, że nie masz ani w abstrakcji, ani w rzeczywistości takiego społeczeństwa, któreby nie starało się poprawić swojego położenia środkami przez prawo i pracę dozwolonemi. Insynuacja „Birż. Wed." przypomina nam żartobliwe czyjeś odezwanie się: „Nie dawaj mu chleba — bo zje! Nie dawaj mu wody — bo się jej napije" i t. p.

Podkopywać to prawo służące wszystkim innym poddanym, jest to dążyć do rozpierzchnięcia moralnego, do przewagi sytych nad łaknącemi. Pole dobrobytu jest polem powszechnej pracy każdego uprawiane w spokoju i dobrej wierze; w istocie stanowi ono silną tarczę przeciw rozbujałym wybuchom, których tak wielkim zbiornikiem jest dusza ludzka, gdy nie może się oprzeć na zadowolnieniu drugiej połowy swego jestestwa.

Przysłowie mówi: z tego samego drzewa można zrobić krzyż i łopatę; otóż z prostych kłopotów o dobrobyt „Birż. Wed." tworzą zawiłą jakąś teorją polityczną, bo dążenie do poprawienia materjalnego bytu nazywają prawie spiskowaniem (?) Czemże więc nazwą niestaranie się o ów dobrobyt? Może apatją, abnegacją, filozofją? Niestety! takie zacofanie się według nas ściągnęłyby tylko zarzut ciężkiego niedołęztwa.

— Q — Ktoby z ostatnio miesięcznych kronik sądowych chciał sądzić o naszem społeczeństwie, koniecznie musiałby wydać zdanie nie bardzo dla nas przychylne, jednakże niby usprawiedliwione. Na szczęście zdanie to byłoby zupełnie niesłusznem, szczególne bowiem zdarzenie mieć chciało, że w tym właśnie czasie, pod rozpatrywanie sądów przyszło kilka spraw głośniejszych, do wyrzeczenia zaś zdania potrzeba podobno więcej danych, aniżeli kilka faktów blisko siebie stojących.

Nie dawniej jak przedwczoraj donosiliśmy krótką relację ze sprawy, w której żona zamordowała swego męża. Dziś w zupełnie podobnej sprawie tutejszy Sąd Kryminalny wyrok swój ogłosił. Różnica jednak pomiędzy temi sprawami była bardzo wielką, czyn ten sam, lecz pobudki inne. W przedwczorajszej mąż złem pożyciem i odgróżkami sprowadził niejako odwet, który następnie przerodził się w zbrodnię, w dzisiejszej do zbytku łagodny mąż stał się ofiarą złych skłonności swej żony. Zdaniem jednak naszem w obu tych sprawach brak wszelkiej, choćby najmniejszej oświaty, był jedynym powodem obu fatalnych wypadków.

Dzisiejsza sprawa taki miała przebieg:

W początkach 1865 roku, Cecylja Szymnasz lat 21 licząca, służąca, weszła w związki małżeńskie z niejakim Józefem Baranieckim, fornalem dworskim, lecz w krótkim czasie związek ten faktycznie przerwanym został. Przyczyn tego stanowczo orzec nie można, gdyż Baraniecka za powód podaje wstręt, jaki budziły w niej wrzody, któremi nogi męża były pokryte, wuj zaś Baranieckiej wskazuje, że chęć jej bałamucenia się sprawiła, iż w pół roku dom mężowski opuściła, i niby do służby udała się. O ile jednak ta ostatnia okoliczność była prawdziwą trudno dociec, gdyż Baraniecką spotykamy w służbie za kucharkę we wsi Bąki dopiero pomiędzy 1848 a 70 rokiem, pod ten czas mąż jej przebywał w innej miejscowości.

W zapusty roku zeszłego Baraniecka obietnicami połączenia się i namowami za pośrednictwem swoich przyjaciółek sprawiła, że mąż jej od 1-go kwietnia t. r. objął służbę także we wsi Bąki, lecz mimo spodziewanego połączenia Baranieccy żyli z sobą jak ludzie obcy, nikt bowiem z mieszkańców wsi niezauważył między małżonkami stosunków, któreby naprowadzały na domysł, iż między niemi istnieje związek sakramentalny. Jedno stale przebywało w stajni, drugie w kuchni, mimo to jednak nie kłócili się ze sobą.

Wszyscy stwierdzają potulny i uległy charakter Baranieckiego, który godząc się zawsze z losem, w jakim go okoliczności postawiły, do tyle nawet był względnym dla swej małżonki, że patrząc na półrocznego syna, którego ojcem nie był, żadnych jej wymówek nie czynił.

Po upływie jednak dwóch miesięcy tak bezprzykładnie łagodnego ze strony Baranieckiego zachowania się, stał się on ofiarą strasznej zbrodni.

W dniu 7 czerwca 1870 r. Baraniecka była wbrew zwyczajowi nader gościnna dla swego męża; pourządzała mu bigos i rosół, a przed tem poczęstowała go wódką. Gościnność ta jednak bardzo prędko wyszła na złe Baranieckiemu, bo jak tylko po objedzie zasnął, porwały go wymioty i to tak silne, że nazajutrz rano orząc z Ludwikiem Brzezińskim, w te słowa doń się odezwał:

— Mam straszne boleści w brzuchu i gdyby nie te wymioty, to dziśbym już umarł.

W trzy dni potem d. 10 czerwca, Baraniecka przed kolacją poczęstowała znowu męża swego wódką, ten ją wypił, lecz w parę godzin później, ze stajni w której sypiał przybiegł do kuchni w koszuli boso, a usiadłszy na jakiemś łóżku, z kwandrans silnie wymiotował, a wykrzyknąwszy: Jezus Marjo! wpadł w straszne konwulsje trwające ze 2 godziny. W chwilowych przerwach w konwulsjach, nie odpowiadał na pytania żony, przywołanej do kuchni z innej stancji na ratunek męża, zdołał tylko wskazać na ramiona swoje, a gdy go żona podniosła i posadziła na łóżku, Baraniecki objął ją za szyję, uścisnąwszy oddalił od siebie i wkrótce zgrzytając zębami i mrucząc, żyć przestał.

Zwłoki Baranieckiego obejrzane w trzy dni po śmierci przez dwóch lekarzy, przekonały, że twarz i głowa jego były mocno obrzmiałe, koloru ciemnoczerwonego, z nosa i ust wypływała krew; na nogach znajdowały się liczne ślady wrzodów dawnych i nowych. Sekcja wykazała przekrwienie wszystkich organów ciała.

Porównanie tych pośmiertnych oznak z symptomatami zgon Baranieckiego poprzedzającemi spowodowało, iż lekarze obducenci i wydział lekarski właściwego rządu gubernjalnego jednozgodnie zaopinjowali, że Baraniecki zmarł w skutek trucizny w rodzaju odurzająco-drażniących, prawdopodobnie cykuty jadowitej czyli szaleju (cicuta virosa) lub kropidła żółtego (venanta crocata). Analiza jednak chemiczna dokonana na wnętrznościach denata, nie wykryła żadnych śladów trucizny. Powszechnie jednak wiadomo, że podziśdzień chemja nie tylko że nie ma środka do wykrycia śladów rośliny trującej w organizmie ludzkim, ale nawet nie potrafi wykryć pierwiastku trującego w samej roślinie.

Chemja nie zna pierwiastku trującego rośliny, którą prawdopodobnie Baraniecki otrutym został, a która wedle zdania Taylor'a działa silniej aniżeli arszenik. Rośliny o których się wyżej rzekło w kraju naszym, obficie na polach znajdują się i tym sposobem łatwo do zadania śmierci użytemi być mogły.

Przy pierwotnem śledztwie nastręczała się trudność

w ocenieniu, czy śmierć nastąpiła sposobem samobójczym, czy wpływem osób trzecich. Trudności te jednak wkrótce usuniętemi zostały.

Służąca ze wsi Bąki, Teafila Turbińska wyznała, że jeszcze na jesieni 1869 roku, Baraniecka prosiła ją, aby od kochanka swego owczarza Stanisława Zawadzkiego, wystarała się trucizny, która miała posłużyć dla wywarcia zemsty za pobicie ją przez dziedzica Ochockiego. Obecna przy tej rozmowie, Ksawera Frankowska potwierdziła to zeznanie Turbińskiej i wprost oskarżyła Baraniecką o otrucie męża.

Przy dalszem badaniu sądowem Baranieckiej, taż przyznała, że ona za namową kochanka swego, Piotra Kowalińskiego, męża otruła.

Tym sposobem wyjaśniła się jedna z tych prostych spraw, w których żona ze swym kochankiem truje swego męża. Jako główne psychologiczne czynniki, widzimy tu nieuzasadnioną nienawiść do swego męża, przez kilka lat żywioną chęć zgładzenia go ze świata, stanowczość charakteru w doprowadzeniu tych niecnych zamiarów do skutku.—Stanowczość ta przeciwważy, łagodność i słodycz charakteru Baranieckiego.

Przyznała sama Baraniecka, że pomimo rozłączenia się z mężem na trzy lata przed czynem, powzięła zbrodniczy zamysł. Z tą myślą sprowadziła się do Bąków w r. 1868 i tu zapoznała się a następnie weszła w miłosne związki z Piotrem Kowalińskim, który pomimo iż sam był żonatym i dzietnym, pochwalił jej zamiar, a nawet go podtrzymywał.

Dnia 5go czerwca w pierwszy dzień Zielonych Świątek, Kowaliński przyniósł Baranieckiej świeży korzonek rośliny, podobny do tatarakowego i uczył aby wyciśnięty w palcach sok wpuściła do wódki lub jedzenia, i tem męża poczęstowała.

Wiemy już jak prędko i w jaki sposób Baraniecka z tej pomocy i nauki skorzystała.

Baraniecka w tłomaczeniu swem przyznała, iż Kowaliński zachęcał ją do zbrodni, której zamiar sama powzięła przed paru laty. O zamysłach jej i stosunkach z Kowalińskim, jak również i o samem otruciu, które starała się ułatwić, wiedziała Ksawera Frankowska, której niby nie było wiadomem dla kogo miała posłużyć trucizna, nie mniej jednak pomagała w uzyskaniu takowej, wreszcie wiedziała o wszystkiem i Marjanna Pieniarska, pierwiastkowo bowiem ona częstować miała Baranieckiego zatrutą wódką.

Kowaliński z początku zapierał współudziału w zbrodni, a będąc osadzonym pod jednym zamknięciem z Baraniecką, wyłamał kratę więzienną, rozbił kajdany i oboje ratowali się ucieczką, lecz wkrótce ujętemi zostali. Podczas ucieczki nastąpiła między niemi zmowa, Kowaliński bowiem podobnie jak Baraniecka tłomaczył się, że do zbrodni namówionym został przez Frankowską, w końcu jednak party dowodami śledztwa, przyznał się i wyjaśnionem zostało, że on bardzo zręcznie wyciągnął na rozmowę o ziołach trujących owczarza z sąsiedniej wsi Bielińskiego, a gdy ten powiedział mu iż dzieci jego przypadkowym sposobem mało się nie potruły, Kowaliński tak umiejętnie rzecz prowadził iż ośmioletnia Magdalena córka owczarza, przyniosła z pola roślinę, której korzeń tak zgubne następstwa sprowadza. Tyle było potrzeba dla Kowalińskiego, który obejrzawszy roślinę przyświadczył, że zna oddawna jej własności i na inny przedmiot rozmowę odwrócił. Okoliczność więc ta uszła uwagi Bielińskiego i skrupulatne śledztwo na wierzch ją dopiero wyprowadziło.

Sprawa ta w dniu dzisiejszym sądzoną była przez tutejszy sąd kryminalny, pod prezydencją JW. Prezesa Bielskiego. Za obwinionymi, obrony z urzędu sporządzili Patronowie: Makowski, Cholewicki i Hoffman, ponieważ jednak na audjencję obrońcy prócz pana Hoffmana nie stawili się, cała zatem obrona za obwinionymi w tak ważnej sprawie, ograniczoną została z konieczności do odczytania przez pisarza sądu, podanych na piśmie głosów. Urząd prokuratora reprezentował p. Kujawski, który wnioski sporządził. Po obszernym i gruntownym rozbiorze całego przebiegu wypadku wniósł aby Sąd:

1) Cecylją Baraniecką za otrucie męża z Art 925 Us. Ost. 923 ust I. i 136 K. K. G i B. i za ucieczkę z więzienia, z Art. 332 t. p. i Najwyższego Ukazu z 1864 r. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych na czas nieograniczony.

2) Piotra Kowalińskiego, za uczestnictwo w powyższym przestępstwie i za ucieczkę z aresztu na mocy tych samych przepisów prawa, w kopalniach na czas nieograniczony.

3) Ksawerę Frankowską, za ukrywanie tegoż przestępstwa, z Art 925, 923, 132 K. K. G. i P. i Najwyższego Ukazu z 1864 r. na pozbawienie praw i zesłanie do robót w zakładach fabrycznych przez lat 20.

4) Marjannę Pieniarską (lat 19) za niedoniesienie o zamierzonem zabójstwie, z Art. 132, 128, 929 i 147 na tygodni dwa aresztu.

5) Teofilę Turbińską (lat 17) za uczestnictwo w przygotowaniu środków do otrucia i za niedoniesienie o zamierzonem otruciu, z tychże przepisów prawa i Art. 136, na tygodni trzy aresztu.

Zaś p. Teofila Skalińskiego, za niedbalstwo w strzeżeniu aresztantów, z Art. 448 i 138 praw powyż powołanych, na areszt przez tygodni trzy skazał.

Sąd kryminalny podzielając w zupełności zasady co do Cecylji Boranieckiej, przez Prokuratora przywiedzione uznał ją być winną mężobójstwa i skazał ją na pozbawienie wszelkich praw, oraz zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych na czas nieograniczony. Co do innych jednak osób do sprawy tej wpływających, niezgodził się na pogląd Prokuratora i uznał je winnymi udziału w zabójstwie nie zaś w mężobójstwie, a skutkiem tego, Kowalińskiego na pozbawienie wszelkich praw i roboty ciężkie w kopalniach przez lat 18, Frankowską za nieprzeszkodzenie w zabójstwie na zesłanie do zakładów fabrycznych przez lat 16, Turbińską i Pieniarską za niedoniesienie o przygotowanych środkach do zabójstwa, pierwszą na tygodni trzy, drugą na dni 10 aresztu, wreszcie Skalińskiego za niedbałe stróżowanie na tygodni trzy aresztu skazał.

Licznie zebrana publiczność assystowała wprowadzeniu tej ciekawej sprawy.

— Ł — Śledząc za postępem w rozwoju różnych organów naszej prassy perjodycznej, — nie możemy pominąć milczeniem zmian zaszłych ostatnio w redakcji „Opiekuna Domowego“, tembardziej, że skutkiem właśnie tych zmian cały kierunek pisma stanowczej ma uledz reformie. Nowa redakcja przystępując do dzieła rzeczywistego odrodzenia pisma, ogłosiła w jednym z ostatnich jego numerów zasady przewodnie, któremi się ma powodować. Myśli wypowiedziane w tem wstępnem słowie, uderzyły nas przedewszystkiem dla tego, że zamiast szumnych ogólników i czułych przemówień do serca czytelników, zawierają jasny i wybitny pogląd na zadanie literackiego organu. Wychodząc ze stanowiska oznaczonego przez sam tytuł pisma, redakcja w następny sposób rozwija swoje zasady:

„Czemże jest *dom*, w znaczeniu moralnem? — Rodziną — familją.

Jest więc pierwszą i najprostszą formą społeczeństwa, pierwszą podstawą jego.

Pod mianem *społeczeństwa*, rozumiemy nie *kastę*, nie *kółko* jakieś służące jednej myśli tylko i jednemu wyłącznemu celowi, ale.... zbiór rzesz i stanów, słojów i stowarzyszeń stojących obok siebie i splątanych z sobą na to tylko:

by z wiecznego ścierania się ich z sobą wytwarzała się ciągła, wieczna i coraz większa zgoda,

by z ciągłego ich ruchu powstawał — spokój,

z ciągłej walki, prawo, ład i porządek.

Tak rozumiemy społeczeństwo,—takiego społeczeństwa podstawą ma więc być *dom*, dla tych różnych zajęć, stanów, rzemiosł i faktów, dom ma wychowywać pracowników, przygotowywać myślicieli, — ludzi.

Czemże zatem powinna być opieka w duchu tym i w myśli tej nad *domem*?

Czy dobrzeby było, gdyby powiedziała do was:

„wywieszam chorągiew taką a taką,“

„przyjmuję pod nią tych a tych tylko,“

„nie podobają mi się wyznawcy tej szkoły.“

Albo gdyby powiedziała:

„chcę ogół cały widzieć dyplomatami,“

„chciałabym, by wszyscy kupcami byli — i będę ich samej uczyć buchhalteryi;

innym razem:

„chcę mieć samych kaznodziejów tylko, albo samych rzemieślników.“

Odpowiedzcie sami. W odpowiedzi tej będzie odpowiedź nasza. Chcemy tego, czego wy chcecie. Jesteśmy w zgodzie.

W piśmie naszem, chcielibyśmy zbierać sam materjał tylko na *dobro* Wasze, a *dobrem* nazywamy: najpierw *wiedzę*,

potem z *wiedzy* wypływającą— *miłość;* w końcu, zrodzone z obu tych żywiołów— *światło*.

Te trzy rzeczy winny się znaleźć w każdej szpalcie naszego pisma, i od was tylko zależeć będzie, aby ich było coraz więcej i więcej.

* * *

Piszemy się w zupełności na przytoczony wyżej kierunek. Pismo perjodyczne, jeżeli chce być żywotnem, to jest odpowiadać potrzebom społeczeństwa, którego ruch w sobie odbija,— powinno stać się pracownią, w której wszystkie myśli dźwigające naprzód maszynę społeczną przetwarzać się mają. Wiedza i życie dochodzą powoli do połączności, a łączność ta urzeczywistnia się przez coraz większe przenikanie światła do całych mass, — i przez uwzględnianie ze strony myślicieli potrzeb i warunków ciągłego rozwoju społecznego. Osią tej łączności, — zastosowaniem myśli do życia i wynajdywaniem w życiu podstaw do nowych myśli, jest i musi być każde dobrze prowadzone pismo perjodyczne. Ani ciągła negacja wszystkiego co się dzieje, — ani monotonne zachęcanie do poprawy, bez wskazania sił rozporządzalnych, i środków umiejętnego ich użycia, — nie są w stanie odpowiedzieć celowi. Życzymy więc z całego serca „Opiekunowi Domowemu“, — aby przy programie swym wytrwał,— aby znalazł takie żywioły *wiedzy* i *miłości*, które byłyby w stanie stworzyć rzeczywiste *światło*, a nie wątpimy, że w taki sposób wykonywana opieka, stanie się konieczną potrzebą dla każdej myślącej jednostki.

Wiadomości miejscowe.

— *Kollegium Kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburgskiego w Warszawie.*—W dniu dzisiejszym o godz: 4tej po południu w Ogrodzie Saskim, jeśli tylko pogoda dotrzyma, odbędzie się niezawodnie zapowiedziana Zabawa muzykalna w połączeniu z loterją fantową na korzyść Domu ubogich starców i sierot tutejszej Gminy ewangelicko-augsburgskiej. Program jej urozmaicony, gdyż oprócz orkiestry Bilsego, uprzyjemnią pobyt spacerującym jeszcze trzy orkiestry wojskowe, wieczorem zaś zajaśnieje świetna illuminacja i ognie bengalskie. Ze względu, że celem tej zabawy jest wsparcie biednych, Kollegium kościelne odwołując się do znanych powszechnie uczuć dobroczynnych ogółu mieszkańców, ma nadzieję, że przyjdą z pomocą i choćby skromnym datkiem do pomnożenia funduszu dla ubogich przyczynić się raczą.

═ Oszuści i złodzieje pracują ciągle nad udoskonaleniem swych rzemiosł. Oto jeden z licznych dowodów tej ujemnej postępowości.

Onegdaj we czwartek ulicą Przejazd szedł biedny jakiś żydek, zapytując przechodniów o mieszkanie doktora W. Nikt nie umiał dać objaśnienia, nareszcie nadchodzi porządnie ubrany mężczyzna i na zapytanie żydka oświadcza, że właśnie jest doktorem W. i że jeśli idzie o poradę lekarską, może ją udzielić na ulicy. Żydek opowiada tedy wszystkie swoje cierpienia i dolegliwości a doktór słucha z uwagą. Poczem idą obaj do pobliskiej dystrybucji, gdzie mniemany lekarz na arkuszu papieru listowego pisze receptę. Wyszedłszy ze sklepu doktór w zamian za receptę jako honorarjum dostaje kilka złotych i znika.

Nieumiejący czytać żydek wraca do sklepu, prosząc obecnych o odczytanie recepty. Teraz dopiero pokazało się oszustwo. Recepta bowiem napisana była... nie jak do apteki się pisze. Widocznie oszust był w dobrym humorze. Dokument przesłano nam do Redakcji jako *corpus delicti*.

Ubranie oszusta, jego obejście się, wreszcie i charakter pisma świadczą, że nie był to człowiek bez wychowania; sam czyn znowu dowodzi niezwykłej rzutkości umysłu. Widocznie była to już jakaś, tak zwana grubsza ryba!

═ Burza, która w d. 19 b. m. przeszła także choć bokiem tylko po nad Warszawą i zrządziła znaczne straty w okolicach Błonia i Grójca, pozostawiła też ślady swego przejścia w wielu miejscowościach, w pobliżu Skierniewic. O ile dotychczas wiemy poczyniła ona znaczne szkody w majątku Boguszyce, pod Rawą i w dobrach Nowydwór, gdzie grad zniszczył zboże na znacznej przestrzeni. W pierwszym zaś z wymienionych majątków wiatr zburzył nadto budowle gospodarskie.

═ Dochodzi nas z pewnego źródła wiadomość, że spółka komandytowa na akcjach pod firmą: „Towarzystwo Kontynentalne Telegraficzne, dawniej biuro telegraficzne Wolffa,“ mająca siedlisko swoje w Berlinie, zamierza otworzyć w Warszawie filję, pod kierunkiem p. M. K. Działalność filji tutejszej ograniczyć się ma na depeszach giełdowych i handlowych.

═ We wczorajszym numerze „Kurjera Warszawskiego,“ w wiadomości o zatonięciu pod Toruniem statków ładownych zbożem, skutkiem omyłki drukarskiej, wydrukowano „gabarów,“ zamiast „galarow.“ Wypadek o którym pisaliśmy, miał istotnie miejsce, lecz uległy mu płynące galary, to jest statki płaskie.

═ Słyszeliśmy, że kilku obywateli z Grójeckiego i Czerskiego przysposabia projekt Banku powiatowego wzajemnego kredytu, który podobno łącznie w kilka osób kompetentnych został już przedyskutowanym i za odpowiedni uznanym.

═ Właściciel majątku Osse w powiecie opoczyńskim, guberuji radomskiej położonego, nadesłał nam w tych dniach kilka ciekawych wykopalisk znalezionych we wsi Łęgonice. Są to mianowicie kawałki miecza i dzidy, cząstki urny i jedna całkowita urna z pokrywą. Starożytne te zabytki wykopano z kurhanu, którego bok podmyła Pilica przy wylewie swym w czasie puszczania lodów. O ile się zdaje, w kopcu znajduje się zapewne znaczna ilość zabytków, tak bowiem wnioskować każe starożytność miejscowości i obfitość wyko-

palisk napotkana zaraz na wstępie rozkopywania. Nadesłane przedmioty zwolennicy i znawcy archeologji mogą obejrzeć w naszej Redakcji. Dodajemy, że właściciel Łęgonic uprzejmie uprasza badaczy, o zbadanie bliższe kopca i jeśli zechcą o rozkopywanie go dalsze.

= Od osób przybyłych z Międzyrzeckiego dowiadujemy się, iż tam w tych dniach dwukrotnie spadły wielkie grady, które jednak szkód w polach niezrządziły.

= Wczoraj wieczorem o godz. 9 tej, w domu pod Nrem 68 przy ulicy Nowy-Świat (drugi dom od ulicy Ordynackiej), w oficynie, zapaliła się belka dotykająca komina. Pożar ztąd powstały ugasiła natychmiast przybyła 3 część straży ogniowej.

= Wczoraj przed północą niektóre oddziały straży ogniowej były alarmowane z powodu ogni zjawiających się w okolicach Wisły. Pokazało się jednak, że były to tak zwane Sobótki, palone na tratwach i na brzegach Wisły.

— Trzynasto-letnia dziewczynka, córeczka bardzo niezamożnych rodziców, mieszkających na prowincji, kształci się bezpłatnie w jednej z tutejszych pensji prywatnych.— Przy zbliżającym się obecnie egzaminie, dziewczynka ta obdarzona wielkiemi zdolnościami, nie może stanąć do popisu razem z koleżankami dla braku mundurka i trzewików.— Dowiedziawszy się przypadkiem o tym fakcie, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ kop: 30, w nadziei, że znajdzie się jeszcze dosyć chętnych do przyjścia z pomocą dziecku, dla którego popis publiczny, może być jedyną chwilą szczęścia.— *Ł.*

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, bezimiennie rs. 5 dla biednych do uznania Redakcji.— Złożono także od M. R. 1,905 marek, bezimiennie paczkę marek, od Lejzerowicza marek 50.

† W poniedziałek, dnia 26 b. m., w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, odbędzie się o godz: 9tej rano Wotywa żałobna za duszę ś. p. Karola **Wojczyńskiego**, na którą pozostała żona wraz z dziećmi i rodziną, zaprasza Krewnych i Znajomych. —5147—

† W dniu 26 b. m., jako w rocznicę śmierci Antoniego **Sobolewskiego**, Podpisarza Trybunału Cywilnego, odbędzie się o godzinie 10tej z rana, Wotywa żałobna w Kościele Narodzenia Matki Boskiej na Lesznie, na którą żona wraz z dziećmi zmarłego, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —5132—

† W d. 24 b. m., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła Anna **Binn**, panna, córka b. fabrykanta wyrobów metalowych, ś. p. Błażeja Binn, przeżywszy lat 24. Nieutulona w żalu po stracie najlepszej córki, matka, wraz z rodziną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok z kościoła S-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, na cmentarz powązkowski, w dniu 26 czerwca o godz. 6½ po południu. —5171—

† Ś. p. Onufry **Hryniewicz**, emeryt i obywatel miasta Warszawy, kawaler orderów, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚS. Sakramentami, w wieku lat 64, dnia dzisiejszego zakończył życie. Pozostała żona wraz z synowcem i synowicą zmarłego, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w dniu 26 b. m. o godzinie 11tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 5tej po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —5170—

† W dniu 4tym b. m., we wsi dziedzicznej Zalesiu Rawskim, po długich cierpieniach zeszła z tego świata opatrzona ŚS Sakramentami ś. p. Marja z Kożuchowskich **Pińtowska**, w wieku lat 73. Pozostała wnuczka z mężem i synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo, za duszę zmarłej, w kościele Narodzenia N. Maryi Panny, przy ulicy Leszno, w dniu 26 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 11tej rano odbyć się mające. —5128—

— „Gołos“ donosi, że Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia komitetu ministrów, zezwolić raczył na wyznaczenie premjum 1500 rs., za napisanie popularnej bjografji znanego pisarza ruskiego Łomonosowa, oraz niektórych wyjątków z jego dzieł. Termin przedstawienia konkursowego dzieła wyznaczonym został na dzien 1 go marca 1875 r.

— Według gazet „Gołos“, „Birż. Wied.“ i „Nowosti“ dnia 5-go b. m. o godz. 1-ej po połud. w Uniwersytecie St-Petersburgskim, w obec licznie zebranej publiczności, p. Pawiński, docent Ces. Warsz. Uniwersytetu, doktor filozofji uniwers. w Getyndze, bronił swej rozprawy na stopień Doktora historji powszechnej. Przedmiotem dyssertacji była praca jego „o słowianach nadelbańskich“ i walkach ich z niemcami w VIII, XII, XIII i XIV wiekach. Oponentami doktoranta byli pp. Sreźniewski, Lamański, Wasilewski i Hilferding. Gazety powyżej wymienione odzywają się z wielką pochwałą o tej dyssertacji.

— „Petersb. Wied.“ donoszą, że na posiedzeniu towarzystwa opieki nad biednemi kobietami, w d. 29 z. m. postanowiono urządzić dom noclegowy dla biednych kobiet, podobny do zakładu istniejącego w Berlinie p. n. przytułku dla kobiet.

— Korespondent „Nowosti“ z Moskwy, pisze, że na ostatniem posiedzeniu towarzystwa opieki nad guwernantkami, postanowiono urządzić 10 mieszkań tanich, dla potrzebujących takowych guwernantek z warunkiem mieszkania w nich nie dłużej jak po 3 miesiące, aż do otrzymania miejsca.

Przegląd Polityczny.

Dzisiejsze wiadomości z **Paryża** przedstawiają stan przygotowań wyborczych i ugrupowanie stronnictw nieco pewniejszem i bardziej określonem niż przed tygodniem. Do znanego związku dzienników republikańskich umiarkowanych, na których czele stały „Opinion Nationale,“ „Cloche,“ „National“ przystąpił „Siècle,“ a krok ten ze strony organu tak wpływowego nie pozostanie bez znaczenia dla dzienników republikańskich wahających się jeszcze w postanowieniach jakie im przyjąć wypada względem kandydatur wyborczych. Zdajo się, że opinje prassy republikańskiej w obec silnego węzła, jakim zespoliło się ośmnaście dzienników barwy nijakiej, zachowają jedność i zgodę niezbędną do przeprowadzenia w Paryżu częściowej listy republikańskiej.

Wpływ prassy paryzkiej—słusznie zauważyła „Indep. belge“ jeszcze przed tygodniem—nie będzie już tak wszechwładnym jak w ostatnich dwóch latach cesarstwa. Republikanie nie będą już mogli za pomocą druku przeprowadzać w tym stopniu swych widoków jak to podówczas czynili. Wielki środek pomocniczy usuwa im się z pod ręki przez niemożność zgromadzania kollegjów wyborczych, skutkiem stanu wojennego, który mimo zapowiedzi ze wszech stron, dotychczas zniesionym nie został i może dopiero na sam dzień wyborów faktycznie istnieć przestanie. Paryż, będzie musiał poprzestać na połowicznym tylko rezultacie i oddać wiele kandydatur stronnictwu monarchiczno-bezkolorowemu. Obojętność, jaką grożą klassy niższe, wiele się także przyczyni do osłabienia zwycięztwa republikanów.

Stan umysłów w Paryżu mimo wszystkiego co rozpowiadano o tlejących jeszcze żarach, jest coraz bardziej uspakajającym. Przy umiarkowaniu ze strony Wersalu za parę miesięcy prócz murów zwalonych, nie będzie już śladu nieszczęsnego panowania komuny, a mury również wkrótce odbudowane zostaną, jak to zapowiedział Thiers we wczorajszej mowie. Praca i swoboda w stosunkach ekonomicznych i społecznych powrócą stolicy dawny dobrobyt. Aby zyskać rękojmię na przyszłość, rząd wersalski chce powstrzymać przypływ ludności robotniczej z prowincji. Ma nadzieję zapobieżenia przez to przeludnieniu i wypływającemu stąd nienormalnemu ustosunkowaniu pracy żądanej do zaofiarowanej.

Na prowincji wystąpiło już wyraźnie kilka kandydatur republikańskich. Z listy nazwisk dotychczas wymienianych wypadnie wykreślić ks. Napoleona, którego rząd Thiersa postanowił uwięzić skoro się tylko zjawi na ziemi francuzkiej, Forcada de la Roquette, który dopiero do przyszłej konstytuanty wejść zamierzył, wzgardzając Zgrom. narodowem jako nie usobiającem dostatecznie plebiscytu i wreszcie p. Hieronima Davida, który po zniewadze doznanej od ludności (o czem wczoraj donieślismy) nie będzie chyba śmiał wystąpić po za granicami Korsyki, a kandydatury korsykańskie przedtem już były ułożone. Z drugiej strony p. Haussman ma dać dowód wielkiej śmiałości przez wystąpienie w Paryżu, który odbudowywał, upiększał i uszczęśliwiał — ale wiadomość odnoszącą się do tak naiwnie oryginalnej kandydatury uważać należy za bezzasadną.

Republikanie w trzech okręgach wyborczych postawili kandydaturę Gambetty: ale niewłaściwem byłoby oczekiwać stąd nowego mandatu dla dyktatora z ostatniej wojny. Z początku obawiano się o bezpieczeństwo osoby kandydata, twierdząc że rząd wersalski postanowił go uwięzić, jak tylko wstąpi się na ziemi francuzką. Obawy te zaszły tak daleko, że z departamentu Gironde wysłano deputację z zapytaniem do władz: czy Gambetta ma prawo swobodnego powrotu do Francji. Prefekt departamentu sam jeździł podobno do Wersalu, aby wątpliwość rozstrzygnąć. Ostatecznie rząd kazał ogłosić urzędową deklarację, że nigdy powrotu Gambecie nie zakazywał i teraz dozwoli go bez żadnej przeszkody. Z tej strony więc trudności byłyby usunięte; ale teraz sam Gambetta nie chce przyjąć kandydatury; uważa on mandat zgromadzenia za wygasły,— a nowe do niego wybory za nielegalne. Zdaniem byłego dyktatora, przedstawianem przez wiele innych opinji, zadanie zgromadzenia narodowego skończyło się wraz z ustaleniem pokoju.

Barrot chce rzeczypospolitej z Thiersęm. Postawiony na kandydata równie jak Barrot, w dep. Aisne Anatole de la Forge odrzuca kandydaturę ze względów małej użyteczności jakaby przyniósł zgromadzeniu. W Paryżn żadna z dwóch stron nie ogłosiła jeszcze swej listy. Republikanie mniej lub więcej zdecydowania, gdy przyjdzie do wyborów znajdą się tam zapewne w większości mimo całej propagandy jaką poprowadzić mógł związek 18 Dzienników. Taki rezultat będzie podobno i w całej Francij, gdyż na 115 do 120 wyborów dokonać się mających opinje przychylne dla rzeczypospolitej zyskać mają 65, Bonapartyści przeprowadzą może 5 swoich dla monarchistów i bezkolorowych przypadłoby zatem 50 mandatów.

W obec spodziewanego rezultatu gorętsi monarchiści starają się jak najprędzej zyskać przedstanowczy wyrok w kwestji monarchji: powstała ztąd propozycja deput. Dahirel, która niema wszakże żadnych widoków nie tylko przejścia ale nawet dostania się na porządek dzienny obrad. Pokuszenia się tego lub owego deputowanego prawicy nie są na teraz wynikami stałego ogólnego programatu—ale działaniami na własną rękę. Prawica jako osoba moralna postanowiła czekać, a prawdopodobnie nie czuje się dość silnie popieraną przez Thiersa i zjednoczoną w obu swych odłamach, aby mogła sięgać po owoce prac swoich. Zjednoczenie to staje się coraz mniej pewnem jako fakt umowy prawnej obowiązującej przyszłość obu skłóconych linji. Jeden z dzienników w Tours półurzędownie zaprzeczył zlaniu się dynastji. Hr. de Chambord ogłasza jednak list pochlebny dla Mac-Mahona: może być że chciał przemówić do serca orleańskiego: jedność leży przynajmniej w zamiarach jeśli nie w czynach.

Do wiedeńskiej „Presse“ telegrafują z Londynu, że rząd francuzki wydał poufny okólnik, którego celem ma być zniszczenie zarodów nieufności do Francji z powodu przypisywanych jej zamiarów względem **Włoch**. Pomimo to, rzeczą jest nader prawdopodobną, że w łonie samego kościoła powstanie powód do zawikłań.

W obec takich objawów, rząd i Izby włoskie mają naturalnie interes w jak najszybszem załatwieniu wewtętrznych trudności. I tak wczorajszy telegram z Florencji donosi o przyjęciu prawa o reorganizacji armji w Izbie deputowanych, wskutek którego powszechny obowiązek służby wojskowej rozciągnięty będzie i na Włochy. Jednocześnie przedsiębierze rząd środki przeciwko wszelkim nadużyciom stronnictwa klerykalnego, a na miejsca dawniejszych przepisów prawa karnego tyczących osób duchownych, obowiązywać mają następujące.

„Sługa ołtarza, który przy wykonywaniu czynności swego stanu, w mowie mianej lub odczytanej na publicznem zgromadzeniu, ale w też w piśmiennem dokumencie w inny sposób ogłoszonym, potępi instytucje, prawa państwa, lub też dekret królewski, albo takowe jakimbądź innem publicznem wystąpieniem znieważy, karany będzie więzieniem aż do 6 miesięcy i karą pieniężną aż do 1000 lirów. Jeżeli mowa, dokument lub publiczne wystąpienie, wspomniane w poprzednim artykule zmierzały do wywołania nieposłuszeństwa prawom państwa lub rozporządzeniom publicznej władzy, wtedy karę stanowić będzie sześć miesięcy do dwóch lat więzienia i grzywny od 1000 do 2000 lirów. Jeśli po podburzaniu nastąpi pogwałcenie spokojności, albo powstanie, to sprawcy podlegną karze więzienia od dwóch do pięciu lat i zapłacą od 2000 do 3000 lirów. Wszelki inny czyn pociągający za sobą według prawa karnego lub prasowego, obwinienie, jeśli go się dopuścił sługa ołtarza przy pełnieniu czynności swego stanu, karany będzie odpowiednio wyrażonemi karami, z wykluczeniem oznaczonego w tych prawach minimum kary.“

Jeden z rządów najbliżej zainteresowanych w tej kwestji, rząd **austrjacki** korzystał znów ze sposobności oświadczenia się za zasadą nieinterwencji do spraw włosko-papiezkich. Kanclerz cesarstwa hrabia Beust oznajmił w komisji budżetowej delegacji rady państwa, że pozostawienie cesarskiego posła na dworze papiezkim zgodne jest z prawem włoskiem o rękojmiach zapewnionych głowie kościoła, przewidującem możliwości specjalnej reprezentacji mocarst przy kurji rzymskiej. Rząd cesarski trzyma się niezachwianie względem Włoch zasady nieinterwencji, a cesarski ambasador we Fiorencji pojedzie do Rzymu w ślad za mininisterjum spraw zagranicznych. Na tem samem posiedzeniu podniesiono kwestję zatwierdzenia funduszu na „polityczne informacje.“ Hrabia Beust motywował to żądanie rządu wyłuszczając dążenie towarzystwa „Internationale“. Po dość burzliwych rozprawach, zgodzono się zamiast na 260,000, na 200,000 guldenów.

Telegram z **Madrytu** donosi o stanowczem ustąpieniu ministra finansów Moret'a, który pomimo prośb

prezesa ministrów, marszałka Serrano, obstawał przy swej dymissji, jakkolwiek w komisji finansowej Kortezów zaledwie połowa członków oświadczyła się przeciwko jego operacji tyczącej umowy z bankiem francuzkim.

Wiadomość z **Konstantynopola** o nieprzyjęciu przez Portę nowego greckiego posła pana Trikupisa, znajduje potwierdzenie w dziennikach wiedeńskich.

Według korrespondencj nadesłanej do „Nord. Allg. Ztng." z **Rio Janeiro**, kwestja zniesienia niewolnictwa żywo tam umysły zajmuje. Po skończeniu wojny z Paragwajem, agitacja abolicjonistów w Brazylji rozszerzyła swoje rozmiary tak, że opińja w zasadzie skłania się ku zniesieniu niewolnictwa. Chodzi tylko o uregulowanie stosunków przejściowych, nagłe bowiem oswobodzenie niewolników ukrzywdziłoby wiele praw i rolnictwo na szwankby naraziło. Ministerjum Rio-Branco postawiło kwestję gabinetową z przyjęcia odpowiednich praw: można więc spodziewać się, że reforma ta, która Stany Zjednoczone tyle krwi kosztowała w Brazylji dokona się na drodze pokojowej.

Nowa lina telegraficzna angielsko-chińska przesłała pierwszą wiadomość z **Hong-Kong** do Londynu. Dzienniki angielskie donoszą, że wiadomość ta brzmi wojowniczo. Konsystujący tam admirał angielski przedsięwziął wyprawę ku Korei. Mieszkańcy półwyspu strzelali do oddziałów rekonensansowych, stąd powstało ogólne bombardowanie, a amerykanie zdobyli fort. Admirał telegrafował do Waszyngtonu, że będzie dalej prowadził kroki wojeune aż do otrzymania przeciwnego rozkazu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersat 22-go. — Wybrano dziś członków komissji udzielać mającej amnestję. Rewja ostatecznie naznaczona na 25 b. m. Dziennik urzędowy oświadcza, że mniemane depesze Thiersa do Mac-Mahona, ogłaszane przez „Gaulois", są co do joty zmyślone.

Paryż 22-go. — „Liberté" donosi: Gambetta wzbrania się przyjąć jakiejkolwiek kandydatury do Zgr. Narod., twierdząc, że mandat dzisiejszej reprezentacji ustał wraz z zawarciem pokoju. W sobotę rozpoczną są posiedzenia sądów wojennych.

Wersal 22-go. — Ks. Aumale z synem swoim ks. Guise przybył tu dziś z Anglji.

Paryż 21-go po południu. — Przy zamknięciu giełdy od nowej pożyczki ofiarowywano $7/8$ procent agio, od certyfikatów tymczasowych $5/8$, jedno i drugie nadaremnie.

Wersal 21 go. — „Journal Officiel" donosi o otwarciu komunikacji pocztowych we wszystkich kierunkach; wkrótce otwarte będą telegrafy w dep. Seine i Oise. Dzienniki zadowolone są z mowy Thiersa. Liczne komitety wyborcze nie ogłosiły jeszcze żadnej listy.

Paryż 21-go. — Alfons Rotszyld na posłuchaniu u Thiersa ofiarował znegocjowanie całkowitej pożyczki z poręczeniem jej wysokości, za opłatą 2 proc. komissowego (!). Rząd odrzucił to zaofiarowanie i oświadczył urzędownie, że pożyczka dopełnioną zostanie przez zapisy w całej Francji d. 20 b. m., otworzyć się mające.

Paryż 22 go godz. 3 po poł. — Traktowano dziś o nową pożyczkę z 85 do 96 cent. agio. — *Godz. 5 ta.* Komissarz donosi urzędownie, że pożyczka wypuszczoną zostanie po kurs e $82\frac{1}{2}$ i płatną będzie w 17 ratach, pierwsza rata wyniesie 15%. Zapisy trwać bedą od 25 do 30 czerwca.

Londyn 22-go. — „Times" donosi, że zapisy na nową pożyczkę francuzką, w summie 80 miljonów funt. szterlingów (?) otwarte zostaną jutro lub pojutrze w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie.

Paryż 22 go, godz. 12 m. 40 w południe. — Renta 3% 52. 20. Włoska 57. 55. Drogi żelazne państwa 868, 75.

Bern 21 go. — Rada związkowa wniosła na Zgromadzenie Związk. projekt dalszego kredytu 4,680,000 franków dla uzupełnienia organizacji wojskowej. — Z kantonu St-Gallen nadeszły niepokojące wieści o wylewach. Wysłano od Związku dwóch delegowanych.

Kopenhaga 21-go. — Dziś po południu przybył tu król Grecki i udał się do Friedensborga.

Peszt 22-go. — Wczoraj przyjęto dymissję Gorowego; następcą jego Tisza. Ojciec Ronay uczyć będzie następcę Tronu dwie godziny tygodniowo historji węgierskiej; na przyszły rok w planie znajduje się wykład historji czeskiej.

Florencja 22-go. — Izba większością 139 przeciwko 73 głosów przyjęła prawo o reorganizacji armji.

Lwów 22-go. — W kołach delegacyjnych krąży jak najbardziej stanowcza wiadomość, że Grocholski przedstawił deputowanego Horodyńskiego na namiestnika Galicji.

Berlin 22-go. — Pomiędzy Lipskiem i Bitterfeldem skutkiem zepsucia się jednego z wagonów francuzkich pociąg wiozący oddział wojsk pomorskich, wyszedł z szyn. W czterech wagonach 64 ofjary: 2 podoficerów i 21 żołnierzy zabitych, 1 oficer i 40 żołnierzy ranionych.

T I V O L I.
Teatr pod dyrekcją Anastazego Trabszy.
Dziś: Komedja w 1-ym akcie: „Gapiątko z Saint-Flour." — Opera w 1-ym akcie: „Załoga okrętu."
Początek o godzinie 8-ej.

A L H A M B R A.
Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.
Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją **Stobińskiego**. — **Dziś**: Wodwil: „Indjana i Charlemagne." — Komedja w 2-ch aktach: „Żona która oknem wyskoczyła." — Komedjo-opera w 1-ym akcie: „Piosnka wujaszka." — **Jutro**: Komedja w 1-ym akcie: „Raptus." - Komedja w 1-ym akcie: „Jaki ojciec taki syn." Poczem Panna Lenczewska odtańczy solo Cachucha. — Zakończy komedjo-opera w 1-ym akcie. „Czuła struna." — Na zakończenie Pan Janowski odśpiewa Arję z opery „Marta." — **Pojutrze**: Komedja w 2-ch aktach: „Majster i Czeladnik." — Komedjo-opera w 1-ym akcie: „Łobzowianie."

A L K A Z A R.
Dziś i codziennie Przedstawienia Truppy Dramatycznej, w niemieckim języku pod dyrekcją P. **Platner**. - Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — **Dziś**: „Doctor Robin," Lustspiel in 1 Act von Friedrich. „Ein Wort anden Minister," Lutspiel, in 1 Act von Langer. — „Bädecker," Posse in 1 Act von Belty, Mus v. Conradi. **Jutro**: „Klein Geld," Posse in 3 Acten und 6 Bildern, von Emil Pohl, Musik von A. Conradi.

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. — Dziś: **Sztuki magiczne p. Romana.** — Jutro: **Chcę sobie pohulać. — Przysługa.**

TEATR WIELKI. Dziś: **Ja czyli Samoluby** (po cenach Teatru Rozmaitoś ci).

W Łazienkach na wyspie. Jutro: **Modniarki.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 24 Czerwca 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 10
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 55
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. $12\frac{1}{2}$
Austryjackie floreny w biletach k, 62

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	88	65	88	15
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	87	98	87	48
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88		87	67
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	17	82	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	8	72	75
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	83
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	152	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	148	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	75	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej,	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	-	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej	100	50	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	104	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $2\frac{2}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop. $25\frac{5}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $2\frac{7}{9}$.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $115\frac{5}{8}$.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. $85\frac{1}{2}$ rs. 111 k. 60.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 57 rs. — k. —.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 5 rs. — k. —.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 23 Czerwca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 kop. 35 do rs. 8 kop. 25: — żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 5 do rs: 4 kop. 35 — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 70 do rs: 3 k. 75: — owsa rs: 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —: — kartofli rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 85.

— **Okowitę** płacono: — dnia 23 Czerwca hurtową składniczą za garniec od kop. $151\frac{1}{2}$ do 152. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 153 do kop. 154.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Dnia 23 Czerwca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	9.7	13.8	9.4

Dnia 23 największe ciepło st. 15.2 R. najmniejsze st. 8.8.
Barometr zwolna się podnosił.
Wiatr słaby, najczęściej zachodni.
Niebo przeważnie zachmurzone.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 10.4 R.; barometr cokolwiek się podniósł, wiatr słaby, południowo-wschodni, niebo pogodne.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 5.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera" stronnicę 5, 6, 7 i 8.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 138 | Sobota. | 12 (24) Czerwca 1871 r.

HISTORJA O ZAJĄCU.

(Z NOTATEK STAREGO KAWALERA).

Powiedział ktoś i to już bardzo dawno, że na świecie wszystko jest ważnem. Małe przyczyny wielkie następstwa rodzą.

Znana jest historja szklanki wody, co wielkiemu wodzowi zwichnęła dalszą karjerę,—ale żeby zając i do tego żywy, zdrów i krzepki o mało nie zniszczył na zawsze szczęścia dwojga ludzi, to doprawdy dziwacznem się niejednemu wydać może.

A jednak, że to czysta prawda poświadczy dziś jeszcze jegomość pan prezes dozoru kościelnego, a przy temi obywatel ziemski w lubelskiem zamieszkały, który mi całą tę historję od deski do deski opowiedział,—kiedym do młodszej jego córki, panny Agaty jeździł w konkury.

Staruszek był to bardzo miły, trzymał się zawsze prosto pomimo lat, co go ku ziemi chyliły, w oczach jego ślady niewygasłego jeszcze ognia błyszczały, a zawiesiste wąsy i krzaczyste brwi nadawały całej jego postaci charakter buńczuczny i groźny. Gniewać się też lubił o lada co,—ale udobruchać go było łatwo. Uciekał nawet od takich, co mu ciągle potakiwali, lub pochlebstwa prawili,—każdego zaś, co się ostro stawił a zdania swego bronił, choć to niby fukał i łajał, ale w gruncie rzeczy poważał i lubił.

O łaski jego, mówiąc nawiasem, starało się zawsze dosyć młodzieży, gdyż miał córki wykształcone, ładne i posażne. Ojciec kochał je szczerze i rozumnie, starając się zastąpić o ile mógł, matkę, którą wcześnie bardzo utraciły. O powtornem ożenieniu się ani pomyślał,—a gdy mu to starsze sąsiadki z okolicy radziły, pokręcał wąsa i milczał jak zakuty.

O wychowanie córek troszczył się jak mało kto, chociaż sam książek nie lubił i w ogóle o literaturze nieszczególne miał wyobrażenie. Ale posiadał tę wielką zaletę, że swoich uprzedzeń i dziwactw, jak je sam nazywał,—nikomu z młodszych narzucać nie chciał. Więc i dziewczątkom swoim pozwalał czytać książki, bodaj nawet francuzkie, starając się tylko o nauczycieli i guwernantki z wzorową rekomendacją.

Rozpisałem się o panu prezesie aż tyle, gdyż ze wszystkich osób grających rolę w tem opowiadaniu jego jednego znałem osobiście.

Owóż pewnego ciepłego i jasnego dnia w lecie, kiedyśmy z miłym gospodarzem chodzili po polu, oglądając dobrze już pozłocone pszeniczne łany, stary ujął mnie nagle za ramię, i rzekł:

— A lubisz aść polowanie?

— Nigdy nie polowałem panie prezesie, zresztą strzelać nie umiem.

— Może z chartami puszczasz się na lisy i zające.

Przy tych słowach oczy starca ogniem zabłysły.

— Nie miałem jakoś nigdy pociągu do tego—odrzekłem.

— To bardzo pięknie, mój panie—ciągnął dalej prezes marszcząc brwi. Namiętność każda, choćby najniewinniejsza zawsze z człowieka bydlę zrobi. Ani wiesz kiedy cię złapie w kleszcze,—a potem ani w prawo, ani w lewo. Ja naprzykład, jak mnie tu aść widzisz, nie dawniej, jak przed czterema laty, byłem najzapaleńszym charciarzem w całej okolicy. Miałem psy, z któremi choc w nocy wyjedź, zawsze ci zwierzyny napędzą. A wiesz do czego mnie to doprowadziło?—Oto, żem własnego dziecka o mało nie zgubił na całe życie.

— Jakże to było, panie prezesie—zapytałem.

— Słuchaj więc waszeć. Przed czterema laty gościł tu w sąsiedztwie u kuzyna swego młody człowiek z Krakowskiego, pan Konstanty. Dowiedział się, że tu u mnie gości za drzwi nie wypychają, więc przyjechał raz, potem drugi, aż wkońcu prawie codzień bywał. Spostrzegłem, że mu moja najstarsza Anusia w oku zapruszyła. Nie miałem nic przeciwko temu, człek bo, panie odpuść, przystojny,—w głowie dobrze, językiem od parady nie miele, a do tego wioska własna i gospodarz zawołany. Dla starszych był z szacunkiem, młodym umiał tak jakoś trafić do serca, że odrazu doniego lgnęli. Słowem, takiego zięcia choć ze świecą szukaj.

Anusia moja, dziecko poczciwe, poznała się prędko na zaletach Konstantego,—bo jak tylko przyjechał, to nie wiedziała w co się ustroić, a wybiegała czemprędzej do sali i najchętniej pod piecem siadała, gdzie jak się z sobą zagadali, to się ani zbliżaj. Wszystko to cieszyło mnie bardzo, bom już dawno w duszy dał affirmatywę.

Trzeba nieszczęścia, żem jakoś zaraz po ś. Michale wielkie polowanie wyprawiał. Jeździłem ja wprawdzie i przedtem z chartami, alem nigdy Konstantego nie brał, gdyż i on sam się nie kwapił i Anusi przykrość by to zrobiło. Ale kiedym całe sąsiedztwo sprosił, musiał i mój pan przyszły zięć stawić się do appelu.

Byłto właśnie piątek, dzień feralny.

Wyruszyliśmy wszyscy o świcie. Konstanty jechał tuż przy mnie, ale obyczajem wytrawnych charciarzy nie mówiliśmy nic do siebie, żeby zająca przed czasem nie spłoszyć. Szczęście nam sprzyjało, moje psy popisywały się gracko,—tak że po kilku godzinach z osiemnastu kotów przy siodłach wisiało.

Przed samem południem nadjechaliśmy pod tę oto kamienistą górkę, którą właśnie widzisz. Po prawej jej stronie, o dwieście może kroków był wówczas niewielki ale gęsty lasek brzozowy. Po lewej rozciągają się długie bagna, przez które srodkiem mała ścieżka do sąsiedniej wioski prowadzi.

Z błot tych niewysychających nigdy żadnego w gospodarstwie nie mam użytku. Ni to łąka, ni pastwisko. Bydle wprowadzone na te moczary zapada się i tonie.

Pod ową tedy górką, zamierzyliśmy odpocząć i zjeść myśliwskie śniadanie. Zsiadłem już był z konia, aby wydać odpowiednie rozporządzenia, gdy nagle z poza góry usłyszałem przeciągłe klaśnięcie harapa i krzyk:

— Haś go!...

Widocznie ktoś z myśliwych na swą rękę poszczuł kota.

Obejrzałem się po obecnych, chcąc poznać kto mianowicie takiego nadużycia się dopuszcza i spostrzegłem na wszystkich twarzach złośliwy, dwuznaczny uśmiech.

Towarzystwo musiało wypłatać jakiemuś frycowi figla.

Ale komu?

Tajemnica wyjaśniła się w jednej chwili.

Przez sam środek polanki rozciągającej się aż po błota, wyciągniętym galopem pędził Konstanty. Przed nim bieliły się dwa moje najlepsze charty, usiłując odciąć od lasu zająca zmykającego, co sił starczyło.

Zając ten był zbyt dawnym moim znajomym, ażebym nie zrozumiał od razu, w jaki to sposób zażartowano z mego przyszłego zięcia.

Ów kot, należał do rzadkiej liczby starych graczy, co to najtęższego myśliwego w pole wyprowadzić potrafią. Zbadała bestja miejscowość, jak by go w szkołach jeografji nauczono. Wybrał sobie legowisko na górze, pomiędzy kamieniami i czekał spokojnie, dopóki go nie ruszono. Poszczuty, zamiast uciekać do lasu leżącego tuż pod nosem, szorował prosto na bagna. Rozumie się. że żaden chart w okolicy, wziąść go nie mógł.

Gniewało mnie to w duszy, że Konstanty pozwolił z siebie zadrwić i dać pochop do śmiechu przy pogawędkach na całą zimę. Chciałem go przestrzedz, krzyczeć, żeby się wrócił,—ale już było zapóźno. Pędził, jak strzała prosto na błota. W tej chwili przeszło mnie mrowie na myśl, czy mu się co złego nie stanie.

Zanim zdążyłem zrobić znak krzyża świętego,—zobaczyłem Konstantego leżącego na ziemi. Koń jego utknął na przednie nogi i wysadził jeźdzca z siodła. Doskok i Lotka zatrzymały się tymczasem na skraju bagien i miłosiernie spoglądały, za daleko już odsadzonym kotem.

Pobiegliśmy wszyscy na miejsce wypadku. Konstanty wygramolił się z błota, powalany jak kominiarz i szedł ku nam z mocno zagniewaną fizjognomją. Zobaczywszy go zdrowym i całym, towarzystwo parsknęło głośnym śmiechem.

— Cóż nieudało się Sandomierzakowi na naszych gruntach koty łapać—ozwał się pan sędzia z Klimontowa, charciarz zawołany.

— A trzeba wiedzieć, że zając był upatrzony i *hecowany*—dorzucił ktoś drugi.

Wszyscy zaczęli się śmiać znowu, a przyznam się waszmości, że i ja nie byłem ostatni.

Konstanty aż zbladł ze złości. Wstydził się niepowodzenia,—a konfuzja widoczna w jego rysach, jeszcze bardziej zachęcała obecnych do żarcików.

— To te przeklęte psy wszystkiemu winne—wrzasnął nareszcie z furją. Gdybym miał takie charty, strzeliłbym im we łby do miljona djabłów!—

Krew zawrzała we mnie na te słowa. Wolałbym, żeby mi kto pięć odlewanych na plecy przylepił. Cóżto, taki młokos śmie despektować najlepsze charty w okolicy.

— Hola! mościpanie—zawołałem—aszmość się zapominasz. Te psy są moje.

— Wszystko mi jedno,—replikował Konstanty. Charty nie warte trzech groszy.

— Aćpan drwisz sobie chyba?!

— Wcale nie.—Jestem tak dobrym myśliwym, jak pan prezes. Psy podarowałbym kucharzowi, bo doprawdy trzymać ich nie warto.

Pierwszy to raz w życiu słyszałem podobną zniewagę dla moich psów i to wobec całego zgromadzenia zawistnych charciarzy, ucieszonych szczerze mojem upokorzeniem.

Namiętność myśliwego wzięła we mnie górę nad rozsądkiem.

— Ha! mój panie—zawołałem—komu psy moje niemiłe, temu i ja miłym być nie mogę.—Pisuj aść do mnie na Berdyczew!

Konstanty zwrócił się ku mnie, jakby chciał przepraszać, ale ja szarpnąłem konia za uzdę i machnąwszy ręką na pożegnanie całemu towarzystwu, szybko pokłusowałem ku domowi.

Po drodze wyrzuty zaczęły mi gryźć sumienie. Umyślnie powstrzymywałem szkapę, w nadziei, że może nadjedzie za mną. A duma, szkaradna duma nie pozwoliła mi się wrócić.

Im bliżej byłem domu, tem markotniej mi się robiło. Przed samym ogrodem skręciłem w lewo i puściłem się w pole sam nie wiedząc po jakiego licha.

Przejeździłem tak ze dwie godziny gryząc wargi i szarpiąc wąsy. Nareszcie zmęczenie zmusiło mnie do powrotu.

Kiedym próg przestąpił, poznałem zaraz, że w domu wiedzą już o wszystkiem. Psiarz powiedział dziewce folwarcznej, ta klucznicy,—ostatnia zaś wypaplała przed Anusią, że jegomość młodego panicza złajał i na oczy pokazywać mu się zabronił. W pokojach było pusto i cicho, jakby makiem zasiał.

Ledwiem się dowołał garderobianej, tak wszystko powłaziło gdzieś w kąty.

— Poproś tu starszej panienki—rzekłem.

— Panienka chora, proszę pana.

— Cóż jej jest?

— Płacze ciągle i mówi że ją głowa boli.

— Dobrze.—Idź i powiedz, że ja zaraz tam przyjdę.

I cóż ci mam dalej opowiadać.

Do wieczora zniosłem babskich szlochów i jęków co niemiara. Potem niespałem do rana. A rankiem napisałem do Konstantego list, mniej więcej taki:

„Mój drogi! (Anusia dyktowała). Pokłóciliśmy się o głupstwo. Wartoby o tem zapomnieć. Niech więc będzie zgoda, ale pod jednym warunkiem. Żeby nam więcej psie ogony w głowach nie mąciły, dajmy pokój polowaniu z chartami na całe życie. Jeżeli tę moją propozycję reflektujesz, przyjeżdżaj.“

We dwie godziny był już u mnie,—na drugi dzień psiarnię rozpędziłem na cztery wiatry, a w karnawale wyprawiłem wesele, na którem żeś nie był, żałuj.

Staruszek zmęczył się opowiadaniem. Grube krople potu wystąpiły mu na czoło. Wziąłem go pod rękę i szedłem tak zwolna, myśląc o Agacie i o tem jak to najpewniejsze szczęście raptem djabli wziąść mogą.

A przekonałem się zaraz, że przygody myśliwskie fatalne są dla zakochanych,—wtedy bowiem właśnie, gdym słuchał opowieści prezesa, jeden z moich rywali, potrafił serce panny Agaty ostatecznie skonwinkować i przyrzeczenie jej ręki pozyskać.

Jeżeli zatem do opisania tego zdarzenia, po latach kilkunastu się wziąłem, to dla tego, że o żadną pannę starać się już nie myślę.

Ł.

— Y — *Targi Warszawskie*, podobnie jak każdego piątku zgromadziły dosyć licznych sprzedających i kupujących na rynki warszawskie.

Funt szczupaka żywego ceniono kop. $32\frac{1}{2}$, karpia $22\frac{1}{2}$, lina kop. 20, karasia i węgorza kop. 19, śniętego szczupaka kop. 22, karpia kop. 15, certy kop. 16, jesiotra kop. 13, kopę raków kop. 45 do rs. 1-go.

Nabiału obfitość; funt masła świeżego niesolonego płacono kop. 28 do 30, kwartę śmietany kop. $22\frac{1}{2}$, śmietanki słodkiej kop. 14 do 15, mleka niezbieranego kop. 6, zbieranego kop. 3, ser średni kop. 12.

Drób dosyć pokupny, indyka średniego płacono rs. 2 kop. 10, indyczkę rs. 1 kop. 20, pulardę kop. 60, kurę k. 45, kaczkę kop. 35 do 40, młodą kaczkę kop. 30, kurczę kop. 13 do 20, prosie kop. 45 do 75.

Jarzyny i ogrodowizny dostawianemi są w wielkiej obfitości; kopę szparagów płacono od kop. 30 do 75, kalafior duży kop. 30, pęczek marchwi kop. 7, kalarepy kop. 9, funt gro-

szku zielonego w strączkach kop. 12 do 15, ogórek spory kop. 6 do 10, pęczek pietruszki świeżej kop. 5, koszyek sałaty kop. 12.

Na plac Krasińskich przywieziono drzewa dosyć dużo, i do południa większą część sprzedano, i to po cenach dosyć wysokich, furę szczap brzozowych ceniono rs. 4, olszowych rs. 3 kop. 60, sosnowych rs. 3 kop. 30, cztery kloce na jednokonnej furmance rs. 4 kop. 20.

Na Pradze. Koni wystawionych na sprzedaż było niewiele, głównym zaś tego powodem jest jarmark w dniu przedwczorajszym w Łowiczu rozpoczęty, tam więc prawie wszyscy handlarze tutejsi udali się ze swoim towarem. — Pomimo to jednak dokonano kilka tranzakcyi po cenach nieco wyższych nawet od cen zeszłotygodniowych. Za parę dobraną koni bryczkowych lat 6 do 9 płacono, od rs. 250 do rs. 270, za parę fornalską od rs. 160 do 200. — Konie włościańskie trzymają się w cenach rs. 40 do 50 za sztukę.

Na placu wołowym, toż samo usposobienie wyzyskiwania jak najwyższych cen, bez istotnych powodów do tego. Wołu dużego stepowego ceniono rs. 95 do 112, średniego rs. 75 do 90, cielę rs. 5 do 7 kop. 50.

Na rynku wieprzowym kupowano nierogaciznę po cenach zeszłotygodniowych.

Cetnar siana ceniono kop. 95 do rs. 1 kop. 12, słomy kop. $52\frac{1}{2}$ do kop. 60, pęk słomy kop. 13.

Członkowie Warszawskiej Rady Miejskiej Publicznej Doqroczynności zawiadujący kwestą Wielkanocną.

Ponieważ zbliża się termin przedstawienia ogólnego rachunku wpływów, z kwesty Wielkanocnej, zbieranej w r. b. po domach przez Delegowanych obywateli, przeto Członkowie Warszawskiej Rady Miejskiej Publicznej Dobroczynności, zawiadujący powyższą kwestą, mają honor uprzejmie prosić JW. i WW. Delegowanych, ażeby raczyli pośpieszyć z wniesieniem do Banku Polskiego zebranych kwot, i z nadesłaniem list kwestowych i kwitów Bankowych na ręce Naczelnika Sekcji Egzekucyjnej Ławnika Magistratu M. Warszawy K. Wiemann. Nadto podaje się do wiadomości, iż niżej wymienieni Delegowani przedstawili dowody z zebranych kwest, a mianowicie: Józef Lande rs. 10, Wilchelm Hoppe rs. 96 kop. 10, Wojciech Pietraszewicz rs. 15 kop. $31\frac{1}{2}$, Stanisław Paszkowicz rs. 144 kop. $56\frac{1}{2}$, Jan Gautier rs. 49 kop. 45, Teofil Smoliński rs. 22 kop. $62\frac{1}{2}$, Jan Tałwiński rs. 13 kop. $51\frac{1}{2}$, Henryk Chojnacki rs. 11 kop. 15, Feliks Smoliński rs. 7 kop. $62\frac{1}{2}$, Jan Popiel rs. 33 kop. 60, Rolbiecki rs. 10 kop. $55\frac{1}{2}$, Jan Karwacki rs. 5 kop. 74, Zbiegniewski rs. 12 kop. 55, Fryderyk Goebel rs. 27 kop. $87\frac{1}{2}$, Feliks Ołtuszewski rs. 12 kop. 23, Józef Biwojna rs. 10 kop. 85, Julian Różycki rs. 8 kop. 30, Aleksander Czechowski rs. 7 kop. 53, Karol Szlenker rs. 24 kop. 23, Lampe rs. 42 kop. 97, Ignacy Szulc rs. 5 kop. 87, Robert Valentin rs. 62 kop. $32\frac{1}{2}$, Hipolit Święcicki rs. 14 kop. 50, Butkiewicz rs. 16 kop. 48, Franciszek Sokolnicki rs. 30 kop. 32, Adolf Joromin rs. 13 kop. $57\frac{1}{2}$, Adam Miklaszewski rs. 26 kop. 86, Samuel Hopfenblum rs. 20 kop. $33\frac{1}{2}$, Stanisław Bogowolski rs. 76 k. $41\frac{1}{2}$, Wiliam Kossowski rs. 100 kop. $57\frac{1}{2}$, Aleksander Szmidt rs. 65 kop. 90, Leon Chodakowski rs. 4 kop. $23\frac{1}{2}$, Fryderyk Kahl rs. 12 kop. 92, Kazimierz Czerejski rs. 23 kop. $70\frac{1}{2}$, Antoni Parys rs. 31 kop. 32, Michał Brylski rs. 30 kop. $3\frac{1}{2}$, Józef Grużewski rs. 51 kop. $25\frac{1}{2}$. — Jeneralnego Sztabu Jenerał-Lejtnaut *Witkowski.* — Hr. St. *Ostrowski.*

— W cyrkule Sobornym, pies wściekły pokąsał 3-ch innych psów, które oddano pod nadzór—psa zaś wściekłego zabito. (Gaz. Polic.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim 392; w teatrze Letnim 569; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 290, w ogrodzie Tivoli 475; w ogrodzie Eldorado 422; w ogrodzie Alkazarze 180; w ogrodzie Alhambra 319; w ogrodzie Grenada 200 osób.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. -, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 4, dzieci 24; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn —, kobiet- , dzieci —. (Gaz. Polic.)

— Nie prawdopodobne, a jednak prawdziwe i niewszyscy wiedzą że:

w sklepie p. Alberta Kohn pod Nrem 455, w domu Dobrycza, gdzie wciąż są ogłaszanemi wyprzedaże, spotkać się można z takiem kupnem:

Przed paru tygodniami wstąpiłem do składu w celu nabycia płótna i po zapłaceniu za dwie półsztuki weby i płótna, zażądałem weby najcieńszej, okazano płótno i zażądano za łokieć po rs. 1 kop. 50, wreszcie oddano je po rs. 1 kop. 5 i na tę cenę kupiłem łokci 6 i ćwierć. Po uszyciu bielizny u mnie w domu i spraniu jej, płótno zapłacone po zł. 7 za łokieć, okazało się tak grubem, że niepodobna było go nosić. Udałem się więc do tegoż sklepu i zapytałem, po ile cenią łokieć podobnego materjału, na co dostałem odpowiedź, iż najwyżej po kop. 40. Wtedy wyjaśniłem, iż płótno to w tym samym sklepie sprzedano mi po 7 zł. i żądałem sprostowania omyłki. Początkowo obiecano mi płótno wymienić, lecz po kilku dniach rozmysłu odmówiono, dla tej niby przyczyny, iż płótno było pociętem, którąto okoliczność pierwotnie uważano za żadną.

Podając ten fakt prawdziwy, niepotrzebujący zresztą żadnych komentarzy do wiadomości publicznej, kawałek tego płótna składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ do obejrzenia. *Sobolewski.*

— W Bazarze Stow. Spoż. „Merkury,“ przy ulicy Senatorskiej pod Nr 24 obok Resursy kupieckiej, złożono na kommis do sprzedania rozmaite rzeczy po cenach zbyt umiarkowanych, a mianowice: 1) zegary stołowe antyki; 2) zegarki kieszonkowe złote i srebrne; 3) lichtarze bronzowe; 4) serwisy rozmaite z porcellany zagranicznej; 3) dwa świeczniki o kryształach z czasów Ludwika XV; 6) obrazy olejne tak świeckiej treści, jakoteż religijnej; 7) widoki Moskwy z czasów Pawła I-go; 8) żyrandol zdatny do kościoła o kryształach; 9) rozmaitego rodzaju biżuterje, kolczyki, bransoletty, szpilki złote, sygarnice i t. d.; 10) narzędzia muzyczne: cytra, arfa, teorban, flet, pikulina, skrzypce i tabakierki grające; 11) narzędzia chirurgiczne: piły i pilniki ślusarskie, dystansomierz, lunety, mikroskop, chryzopomp, apparat fotograficzny, szalki apteczne, gwichty, maszynka do elektryzowania, maszyna do szycia — i żelazko do węgli za rs. 1 kop. 50. 12) firanki ręcznej roboty do 4-ch okien — adamaszku karmazynowego na meble łokci 30, chustki wełniane i szale rozmaite — chustki koronkowe czarne, blondyny i koronki, kapelusze damskie, kołnierzyki z mankiecikami, koszule, koszulki i inne drobnostki; 13) ubiory męzkie: paltoty, spodnie kamizelki, gaweloty, płaszcze; — 14) ubiory damskie; suknie rozmaite, mantylle, kaftaniki, peniuary i negliże; 15) z mebli: łóżka: palisandrowe, mahoniowe, jasionowe, szafki do łóżek, lustra *tremo*, stojące, konsole, umywalnia, waterkloz i tualeta damska bronzowana, za 150 rubli; 16) maszyny prysznica, bufety sklepowe, skrzynia na mąki i kaszy, kredens ogromny, chodniki gutaperkowe, kocioł miedziany do grzania wody, ekrany do kominków, pralnie i tłumoki skórzane, jako też samowar Fragetowski za 80 rs.; 17) różne szkatułki podróżne, necessery męzkie i damskie, pudełko z flakonikami, kałamarze, pióra stalowe, portsygary, szachownice z szachami i warcabami, różne zabawki dziecinne, jakoteż lampy do oleju i nafty.

— Dyrektor Towarzystwa Resursy Kupieckiej ma honor zaprosić Akcjonarjuszów Towarzystwa Resursy, na dzień 28 b. m., t. j. we środę, o godzinie 7ej wieczorem, do gmachu Resursy, dla odbycia nader ważnej sessji.—Józef *Zeltt*. (2—3) —5020—

— **Szkoła pływania i kąpiele**, dla umiejących pływać St. *Majewskiego*, zostały urządzone przy wale pragskim w prost ogrodu Glińskich.
(1 – 15) —5125—

— Maxymiljan **Ziemoński**, Lekarz wolno-praktykujący, obrał zamieszkanie w *Sławatyczach* gubernji siedleckiej, o czem zawiadamia potrzebujących rady lekarskiej. (1—3) —5082—

— Z początkiem roku szkolnego, mam zamiar przyjęcia kilku młodych ludzi, uczęszczających do szkół publicznych w Warszawie, lub życzących przysposobić się do złożenia wstępnego egzaminu. Rodziców i Opiekunów, którzyby raczyli zaszczycić mnie swem zaufaniem, najuprzejmiej upraszam o wczesne porozumienie się, co do ogólnych przynajmniej wymagań i warunków, gdyż od tego zależnym jest wybór punktu miasta, w przygotowaniu mieszkania. Mieszkam tymczasowo na Pradze, w Progimnazjum, przy ulicy Brukowej, w domu Mintera.

Feliks Rumbowicz,
Inspektor Progimnazjum na Pradze.
(1—3) -5110 –

— Feliks **Gnus**, Dentysta, plombuje zęby zepsute oraz wprawia zęby sztuczne, sposobęm najpraktyczniejszym po cenach bardzo umiarkowanych. Przyjmuje cierpiących na zęby od 9-tej z rana do 5-tej po południu. Biednym udziela pomocy bezpłatnie od 8 do 9-tej z rana, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost Zamku, Nr 111. (5 – 6) —4413—

— Dla cierpiących na zęby, Dentysta **Landau**, usuwa wszelkiego rodzaju bóle zębów, w krótkim czasie bez wyrywania takowych, wstawia sztuczne zęby, według najświeższej metody amerykańskiej i plombuje złotem, platyną i t. d.—Ulica Długa, Nr 568 (53 nowy), wprost arsenału. (4 – 6) —4443—

WODY VICHY.

Transport pierwszy tych Wód, z powodu wypadków zaszłych we Francji spóźniony, nadszedł do mojej apteki, przy ulicy Nowy Świat, obok Ordynackiej
(3—3) —4912— **K. Lilpop.**

— Przypominamy pp. posiadaczom pożyczek premjowych, iż termin ostemplowania ich w Banku berlińskim stosownie do rozporządzeń parlamentu niemieckiego, ubiega z dniem 15 lipca; pragnący formalność tę dopełnić, mogą to uskutecznić, za pośrednictwem Kantoru p. Henryka Schoenfeld, który o ile słyszeliśmy za umiarkowaną prowizję to czyni. —5157—

GUILLAUME TELL
de Schiller.

Traduction française avec le texte allemand eu regard, notes explicatives et aperçu des recherches critiques sur la tradition de Tell, par **C. F. Sonenschein,** Maitre de français au Cóllège la S-te Croix à Dresde. Cena 80 kopiejek, z przesyłką pocztą rs. 1. Do nabycia w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika. (1—1) — 5101 —

DONIESIENIA.

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w miejscu jej posiedzeń, w dniu 7 (19) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, odbytą będzie głośna licytacja na sprzedaż 13-stu działów placów w mieście Warszawie, oznaczonych N-rami 1007*a* i 1033, przy ulicy Grzybowskiej i Krochmalnej; i Nr 1549*ab*, przy ulicy Chmielnej, łącznie ze znajdującemi się na possesji Nr 1549*db* budowlami, poczynając:

1)	dla działu	Nr	1007*a*	od summy	rs. 7000	kop.	90.
2)	„	„	1033*A*	„	„ 8479	„	90.
3)	„	„	1033*B*	„	„ 8479	„	90.
4)	„	„	1549*A*	„	„ 2286	„	—.
5)	„	„	1549*B*	„	„ 2352	„	75.
6)	„	„	1549*C*	„	„ 2349	„	—.
7)	„	„	1549*D*	„	„ 2346	„	—.
8)	„	„	1549*E*	„	„ 2342	„	25
9)	„	„	1549*F*	„	„ 2339	„	25.
10)	„	„	1549*G*	„	„ 2335	„	50,
11)	„	„	1549*H*	„	„ 2332	„	50.
12)	„	„	1549*IK*	z budowlami od summy rub. sr. 6738 kop. 25.			
13)	„	„	1549*L*	z budowlami od summy rs. 4142 kop. 25.			

Każdy ubiegający się obowiązany jest złożyć na stół licytacyjny vadjum w gotowiźnie lub papierach procentowych, po cenie ustanowionej na kaucje vadjum wyrównywające $\frac{1}{10}$ części summy szacunkowej do licytacji, a mianowicie:

1.	Dla działu	Nr	1007*a*	Rs. 700.
2.	„	„	1033*A*	„ 848.
3.	„	„	1033*B*	„ 848.
4.	„	„	1549*A*	„ 229.
5.	„	„	1549*B*	„ 236.
6.	„	„	1549*C*	„ 235.
7.	„	„	1549*D*	„ 235.
8.	„	„	1549*E*	„ 235.
9.	„	„	1549*F*	„ 234.
10.	„	„	1549*G*	„ 234.
11.	„	„	1549*H*	„ 234.
12.	„	„	1549*IK*	„ 674.
13.	„	„	1549*L*	„ 415.

Niemający zamiaru przyjęcia udziału w licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej zapieczętowane deklaracje z dołączeniem wskazanego wadium lub kwitu kassowego na wniesienie takowego do Kassy Skarbowej.

O innych warunkach dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr i Lasów Izby Skarbowej w godzinach służbowych.
(1- 3) — 5120

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 (19) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż po-missjonarskiego placu w mieście Warszawie, na rogu ulicy Składowej i Nowogrodzkiej położonego, zawierającego łokci kwadratowych 7334, wraz z znajdującemi się na tym placu budowlami; od summy rs. 5562 kop. 50.

Przystępujący do licytacji, obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem wadium rs. 557 w gotowiźnie albo papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nieżyczący sobie stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, zapieczętowane deklaracje, napisane podług formy wskazanej w § 1909 Zbioru Praw tomu X części I-ej (wydanie 1857 r. z dołączeniem na wadium oznaczonej summy, albo kwitu na wniesienie takowej do Kassy Skarbowej.

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej codziennie w godzinach służbowych, (1—3) — 5119 –

Wychodzące nakładem Księgarni **S. H. Merzbacha,** dzieło pod tytułem:

DZIWY ŚWIATA PIERWOTNEGO,

CZYLI

KOLEBKA WSZECH-SWIATA

Dra W. F. A. Zimmermana, przełożone z niemieckiego 23-go oryginalnego wydania przez **T. Dziekońskiego,** byłego Dyrektora Gimnazjum,

odznacza się wyborowym stylem, czystym drukiem, pięknym papierem i nader przystępną ceną, bo tylko 15 kopiejek zeszyt.

Wydawnictwo to przez każdego myślącego człowieka z największym interesem czytane będzie.

W Niemczech sprzedano w krótkim czasie 180,000 egzemplarzy, w Belgji 100,000—u nas 1200 egzemplarzy. Obecnie drugie wydanie pomnożone znacznie, tak co do tekstu jak i co do drzeworytów przez łatwość nabycia, zapewnie znajdzie też przychylne przyjęcie.

Wyszły już 1, 2, 3 i 4 zeszyt, a piąty jest pod prassą.

Lista prenumeratorów przy ostatnim 16-tym zeszycie dołączoną będzie. (1—1) – 5106 –



W Trybunale Cywilnym tutejszym w Wydziale I-szym, na Placu Krasińskich, pod Nr 549, sprzedane zostaną w drodze subhastacji następujące

Nieruchomości:

1. Dnia 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 10-ej z rana, **Nieruchomość** w Warszawie pod Nr 864 przy ulicy Ogrodowej. Wadium wynosi rs. 1000, a licytacja zacznie się od summy rs. 3019 kop. 8.

2. Dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b., o godzinie 10-ej z rana, **Nieruchomość** czyli **Plac**, w Pradze pod Warszawą pod Nr 218 przy ulicy Ząbkowskiej położona. Wadium wynosi rs. 500, a licytacja zacznie się od summy rs. 623 kop. 33$^1/_3$.

3. Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., o godzinie 10-ej z rana, **Nieruchomość** w Warszawie pod Nr 999 litera A, przy ulicy Krochmalnej położona. Wadium wynosi rs. 1000, a licytacja zacznie się od summy rs. 11,717 kop. 39$^1/_3$.

4. Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., o godzinie 10-ej z rana, **Osada** uwłaszczona pod Nr 59, w Dobrach Dembe Wielkie w powiecie Nowominskim położona. Wadium wynosi rs. 350, a licytacja zacznie się od summy rs. 526 kop. 12.

Szczegółowy opis powyższych Nieruchomości, oraz warunki sprzedaży, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego, w Warszawie pod Nr 549, i u podpisanego sprzedaż popierającego Obrońcy, w Warszawie pod Nr 1765 nowy 4, przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego.

Izydor Karśnicki, Patron.
(1—3) —5153—



W mieście Kałuszynie, przy szosse i drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej położonym, jest do sprzedania **Possesja** posiadająca: Dom drewniany parterowy w dobrym stanie, Zabudowania gospodarskie odpowiednie, także w dobrym stanie będące, jak również: Gruntu dziesiatyn 8$^1/_2$ (morgów 17 ^{300}), z wysiewem zboża: Żyta korcy 7, jeczmienia 1, owsa 7, grochu 1, Wyki 2, kartofli 25. Siana z potrawem zbiera się około fur 20. Służebności: Bierze się co tydzień z lasu dworskiego drzewa opałowego fur 2, i pastewnik dla inwentarza na gruntach dworskich jest wolny. Z krów jest znaczny dochód i tych można utrzymać sztuk 12. Bliższa wiadomość na gruncie u Właściciela Srockiego, a w Warszawie w Cukierni W. Kopijowskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. (1—3) —5135—



Kolonja spadkowa, do SS-ów Depke należąca, we wsi Marcelinie, do dóbr Białołęka w gminie Jabłonna, parafji Tarchomin, powiecie Warszawskim położona, dawniej Nr 4-ty, a obecnie Nr 9-ty oznaczona, składająca się z 15 diesiatyn (jednej włóki) nowopolskiej gruntu pszennego, dwóch Ogrodów: warzywnego i owocowego, z Domu mieszkalnego z drzewą i innych zabudowań gospodarczych, po usuniętych sporach sprzedaną zostanie w drodze działów, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 18 (30) Czerwca 1871 r., o godzinie 5ej po południu, przed W-żnym Garwolińskim Sędzią Trybunału. Licytacja zacznie się od summy rsr. 2,563 kop. 5 znižonej; vadium do licytacji na rsr. 600 w gotowiźnie jest oznaczone. Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go, lub u podpisanego Patrona, dyrygującego sprzedażą w Warszawie, przy ulicy Swięto-Jerskiej, pod Nrem 1771*a* zamieszkałego.

Edward Kowalski, Patron Trybunału.
(1—2) —5154—

M. CHANOCH,
Dystylator,

który się kształcił w Kurlandji i posiada chlubne świadectwa od Właścicieli Gorzelni w Kurlandji, poszukuje odpowiedniego obowiązku. Interesanci raczą się udać na Nową Pragę, do utrzymującego bufet 3-ciej klassy w dworcu kolei Warszawsko-Petersburskiej p. Zalkinda, mieszkającego w domu pani Chasewiczowej, pod Nr 80. (1—3) —5141—

Francuzka życząca sobie wyjechać na wieś na całe lato do konwersacji; **Francuz** młody poszukujący miejsca w mieście lub na prowincji; **Guwerner** znający doskonale język ruski z patentem wyższym, **Inżynier** Polak, mogący nauczyć matematyki niższej i wyższej w najpraktyczniejszy sposób, bo bez notowania cyfer, zupełnie czysto z pamięci, bardzo przystępnie do pojęć i zdolności każdego; przytem mówiący wybornie po francuzku, po niemiecku i po angielsku, chcący udzielać lekcje u siebie w domu za nader małe wynagrodzenie; tudzież inne Osoby pracujące w zawodzie naukowym, starają się o pośrednictwo Marji Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście, pałac W-go Grodzickiego, Nr 7 nowy, 411 stary, drugi dziedziniec, pawilon lewy, 1-sze piętro, Nr 44 mieszkania. (1-1) —5144—

Potrzebne są zaraz

PANNY

kompletnie uzdatnione do Krawiecczyzny do Magazynu E. Boguckiej, przy ulicy Żabiej, Nr 472, dom Hr. Zamojskiego.
(1-3) —5148—

Student Warszawskiego Uniwersytetu,

zajmujący się od kilku już lat przygotowaniem chłopców do Szkół publicznych, życzy sobie przyjąć obowiązki domowego Nauczyciela przez czas wakacyjny, bądź to w Warszawie, bądź na prowincji, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Osoby interessowane raczą złożyć swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami E. R. (1—3) —5138—

Nauczycielka

posiadająca język francuzki, nauki klassyczne, język niemiecki bez konwersacji, oraz muzykę, pragnie przyjąć obowiązek kształcenia dzieci w domu obywatelskim na wsi. Ulica Niecała, Nr 12, w Szkole żeńskiej. Zastać można od godziny 3-ej do 5-ej po południu. — Tamże jest do nabycia Tom 2-gi **Historji powszechnej C. Cantu.**
(1—3) —5127—

Rygały Sklepowe,

jak niemniej **Utensylja Handlowe**, są do sprzedania za nader przystępną cenę. Ulica Elektoralna, Nr 766.
(1—1) —5124—

Ostemplowanie Pożyczek Premjowych 1-ej i 2 ej emissji, oraz wszystkich papierów losowych, które w skutek nowego prawa parlamentu niemieckiego tylko za ostemplowaniem przez banki pruskie (do 15 lipca r. b.) będą miały dozwolony obrót, tamże uskutecznia za bardzo małą prowizją Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich,

pod firmą:

HENRYKA SCHOENFELD,

Senatorska Nr 470 (22 nowy) wprost pałacu hr. Zamoyskich.

Koszt ostemplowania wynosi na 100 tal. 5 sgr., wyżej zaś 100 tal., 10 sgr.

Osoby na prowincji zamieszkałe, zechcą łaskawie spiesznie nadesłać sztuki, gdyż tylko do dnia 10 lipca Kantor przyjmować takowe jest w możności.
(1—10) —5158—

Potrzebny jest

DYSTYLATOR

ogniowy, do spiritusu, od garncy 150 do 200. Ktoby takowy miał do sprzedania, raczy dać wiadomość, na ulicę Długą, do hotelu Drezdeńskiego, pod Nr 37 lokalu. (1—3) —5161—

Czeladź Introligatorska

może znaleźć stałe zajęcie u Rejcherta.
Ulica Bielańska, Nr 14.
(1—1) —5139—

Istniejąca od kilku lat w Warszawie

Fabryka Cukierków, Czekolady i Musztardy,

F. SZENUARA,

z dniem 8-ym Lipca r. b. przeniesioną zostaje z Tłomackiego na ulicę Leszno, Nr 655 (4), obok Sklepu P. Krupeckiego.
(1—3) -5142-

W Magazynie Ubiorów Męzkich

J. URBANKIEWICZA,

sprzedaje się **Garderoba męzka**, po nader nizkiej cenie. Ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 397 (nowy 20), obok Szpitalą S-go Rocha. (1—3) —5126—

Ktoby miał do zbycia

Tokarnię żelazną 9 lub 12 stopową,

z całym do niej przyborem, zechce adres swój przysłać do Kantoru Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. T. W.
(1—1) —5143—

Przedmioty do sprzedania:

Kilka **Znaków** sklepowych różnej wielkości, z tych jeden duży, z trzema namalowanemi chińskiemi figurami, dający się użyć do handlu herbatą lub korzennego. Dwie **Szafki** wystawkowe; **Kozetka** wyplatana; **Zwierciadło**; **Szafa** domowa rozbierana, do sukien; parę **Szaf** kuchennych; **Kanapa** starego fasonu i kilka **Krzeseł**; nieco **Sprzętów** kuchennych i stołowych; cokolwiek **Bielizny** nowej ze zwiniętego Magazynu, jest do zbycia. Wiadomość do godziny 10-ej z rana, na Nowym-Świecie, Nr 68, w mieszkaniu Celsa Lewickiego, a w godzinach dalszych w Księgarni tegoż, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i rogu ulicy Hr. Berga.
(2—6) —5102—

OSOBA w srednim wieku, **wdowa,** bezdzietna, z wyższem wykształceniem, znająca się kompletnie na gospodarstwie kobiecem miejskiem i wiejskiem, a szczególniej przysposabianiu wszelkich zapasów zimowych, poszukuje obowiązku do **zarządu domu** w Warszawie lub na prowincji, w razie potrzeby mogłaby także udzielać początki nauk dzieciom małym i dozorować je. Potrzebujący raczą adress swój zostawić w Redakcyi „Kurjera Warszawskiego" pod lit. **W. S.**
(4 — 0) —4873—

Wzywam uprzejmie W-go **J. Michaleckiego**, aby dla sprostowania zaszłej pomyłki przy załatwianiu w kantorze moim w d. 21 b. m., kilku interesów pieniężnych na niekorzyść jego zaszłej, do kantoru mego zgłosić się raczył.—**J. Baumann.** (3—3) —5081—

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

którаby umiała dobrze prasować rozmaite rzeczy; zechce się zgłosić pod Nr 411, na Krakowskiem-Przedmieściu, w Sklepie farbiarskim, **W. B. J. Weschkie.**
(5—6) -4903 —

Czeladnicy Introligatorscy,

zdolni do robienia pudełek i robót dla sklepów z materjałami piśmiennemi, mogą znaleźć zaraz stałe zatrudnienie, przy ulicy Leszno, dom W-go Szuster, Nr 3-ci u Introligatora.
(2—3) — 5092 —



Jest do sprzedania

Fortepjan Palisandrowy,

krótki, o siedmiu oktawach, prawie nowy, z bardzo pięknym tonem, fabryki Zdrodowskiego, za zniżoną znacznie summę od jego wartości, czyli za Rs. 285. Wiadomość u Szwajcara w Zarządzie Kommunikacji, przy ulicy Jerozolimska Aleja. (1—3) —5133—

Przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1322, jest do wynajęcia

5 Pokojów, Przedpokój i Kuchnia,

oraz Piwnica i Góra wspólna, za Rs. 420 rocznie.
(2—3) -5103—



Fabryka Fortepianów

Małeckiego i Szredera.

przy ulicy Aleksandrja, pod Nr 2779,

otrzymała **Medal srebrny** na Wystawie Powszechnej w Paryżu w r. 1867. Fabryka wyłącznie dostawia Instrumenta doborowe Warszawskiemu Instytutowi Muzycznemu.
(3—3) — 4742 —

Kilkanaście Fortepjanowych z tekstem partycji oper,
różnych wydań, oraz **Szkoła śpiewu** Lablache'a i **Msza** Kiela, w porządnej oprawie, są do sprzedania z powodu wyjazdu do St. Petersburga, po cenach bardzo przystępnych, gdyż od Kop. 50 do Rs. 5 za sztukę. Wiadomość w Hotelu Paryzkim, Nr 23, od godziny 10-ej do 12-ej z rana, u G. Carlberga. (1—1) —5134—

Pralnia M. Piotrowskiej,

przy ulicy Jezuickiej pod Nrem 74.

przyjmuje wszelkie **Ubiory materjalne i wełniane** w rozmaitych kolorach, do prania, oraz **BIELIZNĘ,** a mianowicie: **Kołnierzyki i Mankiety** męzkie, które na sposób zagraniczny i jak najspieszniej wykonywa.
(1—1) —5108—



Posiadacz Kapitału Rs. 7,000

może wejść w posiadanie Majątku Ziemskiego, **10 wiorst (1$^1/_2$ mili)** od Warszawy, mającego rozległości **diesiatyn 450 (30 włók)**, w tem **diesiatyn 105 (włók 7) Łąk** dwu-kośnych, Drzewo na potrzebę, Budowle i Inwentarze odpowiednie. Wiadomość w Kantorze Wekslu Władysława Bersohn et Comp., ulica Senatorska, Nr 468/9 nowy 20. (2—3) -5052—

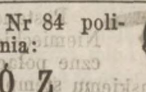


Do sprzedania z powodu okoliczności nieprzewidzianych:

Ganitur Mebli

mahoniowych, kanapa, stół, 2 fotele i 6 krzeseł, włosem wyścielanych — szafa mahoniowa do sukień damskich, lustro w ramach mahoniowych, miedź, oraz sprzęty domowe.—Ulica Mazowiecka, Nr 3 nowy; mieszkanie stróż wskaże.
(3 — 3) -5051—





Przy ulicy Leszno, Nr 84 policyjny, jest do sprzedania:

Powóz

w bardzo dobrym stanie, oraz **BRYCZKA** Węgierką zwana. — Wiadomość na miejscu u Służącego Hipolita.
(1—3) —5137—



W dniu 22-gim b. m. skradziono ze Stajni Dworskiej w Folwarku Rudniki, Gminie Międzyleś, Powiecie Radyminskim, **KLACZ** gniadą lat 5 mającą, i **KONIA** siwego lat 8. Ktoby powziął wiadomość o rzeczonych Koniach, raczy dać znać do Wójta Gminy Międzyleś, lub do Właściciela domu Nr 1590*a* przy ulicy Wspólnej, w Warszawie, a otrzyma znaczną nagrodę.
(1—2) —5146—

Letnie i Zimowe Lokale.

Za Nową Wsią, Nr 9 ulica Marszałkowska, w stronie rogatek Mokotowskich, jak również Stajnie dla koni i krów, wraz z Wozowniami stosowne dla dorożkarzy, do wynajęcia; — zaś pod Nrem 1656/7*a*, plac Trzech Złotych Krzyży gdzie targ, jest do sprzedania kilka tysięcy sztuk dobrej **Dachówki** karpiówki.
(1—3) — 5123 -

Od dnia 1 Lipca, jest do wynajęcia miesięcznie,

Mieszkanie umeblowane,

złożone z 2-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, na 2-giem piętrze w oficynie, Nr 28 nowy, ulica Jerozolimska. Stróż domu wskaże. (1—3) —5155—

Do wynajęcia od 1-go Lipca:

SKLEP z **Pokojem** i drugiem wejściem, oraz jeden **Pokój** na dole i jeden na trzeciem piętrze. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 32 nowy, u Właściciela domu.
(1—3) —5136—

Z powodu zmiany okolicznosci, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., w domu Cybulskiego, pod Nr 14/1565a, na rogu ulic Chmielnej i Brrckiej

sześć POKOI,

z Przedpokojem, Kuchnią, Stajnią; Wozownią i dwoma Piwnicami. Wiadomość bliższą powziąść można u właściciela lub Rządcy domu. (3—3) — 5086 —

Mieszkanie z meblami,

składające się z 4 lub 3 Pokoi i Przedpokoju, w kamienicy przy ulicy Marszałkowskiej Nr 54 na 2-giem piętrze, jest na 3 miesiące od 1-go Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u rządcy lub u stróża, czynsz miesięczny rs. 70.
(3—3) — 5050 —



W dniu 22-go b. m. Uczeń z Fabryki Wyrobów Metalowych, pod Nr 557, Wilhelma Jacobi, znalazł pewną ilość **KLUCZY** dużych. Właściciel za udowodnieniem i zwróceniem kosztu ogłoszenia, odebrać może pod tymże numerem, w Sklepie Lamp. (1-1) —5149—

Petersburgsko-Warszawski
BANKIERSKI KANTOR
MAURYCEGO NELKEN,

Na Krakowskiem Przedmieściu, Nr 446 nowy 77, w Petersburgu na Newskim Prospekcie Nr 14.

Zwracam uwagę moich Klientów na nizki kurs Pożyczki Loteryjnej Russkiej 5% pierwszej Emissji, której ciągnienie odbędzie się dnia 1/13 lipca r.b., wygrane główne: rs. 200,000, rs. 75,000, 40,000, 25,000.

Dla załatwienia osobom tak miejscowym jak i na prowincji zamieszkałym, które nie są w stanie kupić sobie Akcję Loteryjną 5% russką od razu, lub któreby więcej takich pożyczek posiadać pragnęły, Kantor sprzedaje im takowe po kursie dziennym giełdy Warszawskiej na raty, i przyjmuje zaliczenie na jedną Akcję po rs. 15 lub więcej, rozłożywszy resztującą należność od której sobie kantor liczy procent w stosunku 6% rocznie, na miesięczne lub kwartalne raty, a to stosownie do życzenia kupującego, miesięcznie po rs. 6 lub też więcej alko kwartalnie po rs. 18 lub więcej na każdą Akcję.

Wszelka wygrana jakaby padła na tak zakupioną Obligację, od chwili zadatkowania, według brzmienia wydanego świadectwa do nabywającego należy.

Nabywający ma również prawo każdego czasu odebrać oryginalną obligację za opłatą przypadającej od niego należności, a w takim razie Kantor zwraca mu doliczony zgóry procent w stosunku 6% rocznie.

Pokwitowanie na odwrotnej stronie świadectwa lub kwity pocztowe z nadesłanych kwot stanowią dla kupującego dowód zapłaconych rat.

Osoby miejscowe jak i na prowincji zamieszkałe, życząc sobie zabezpieczyć Pożyczki premjowe od wylosowania na Amortyzację, nie potrzebują przedstawić oryginalnych Obligacji a tylko podać Kantorowi numera Serji, a za opłatą kop. 20 od Sztuki, otrzymają stosowne świadectwo ubezpiezenia, że w zamian za wylosowaną, zaraz po odbytem ciągnieniu, Kantor inną niewylosowaną sztukę, wydać będzie obowiązany. (4 - 5) —4665—

Postanowieniem Rządu Cesarsko-Niemieckiego wszelkie papiery publiczne połączone z **wygranemi** podlegają pruskiemu stemplowi i tylko **ostemplowane** papiery kurs na Giełdzie Berlińskiej mieć będą. Termin ostateczny dla dopełnienia tej formalności naznaczony został ostatecznie **na 15 Lipca r. b.** i z dniem tym wszelkie papiery losowe w stempel pruski nieopatrzone, z wszystkich giełd niemieckich zostaną wykluczone Zwracając uwagę tutejszej publiczności na powyższe postanowienie, mamy zaszczyt zawiadomić, iż podejmujemy się ułatwić **ostemplowanie ruskich 5% pożyczek premjowych** za umiarkowaną prowizją, i w nader krótkim czasie. Ostrzegamy przytem posiadaczy powyższych papierów aby dla krótkości terminu z ostemplowaniem swych papierów pośpieszyli, gdyż znacznemu zapewne **obniżeniu** nie ostemplowane ulegną.

Zawiadamiamy również, iż sprzedajemy powyższe pożyczki **już ostemplowane** na rozpłaty, jakie dla nabywcy będą najdogodniejsze, a z dniem wniesienia pierwszej raty, wygrana na zakupiony numer paść mogąca, jest własnością kupującego.

Ciągnienie pierwszej pożyczki odbędzie się 13 Lipca r. b.

Władysław
BERSOHN & COMP.

Senatorska, Nr 468/9, nowy 20.
(3 - 3) — 4772 —

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,
w ULADOWCE,
w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (62—0)—9199—

W Kantorze Bankiera **Stanisława Lesser'a,** przy ulicy Miodowej, Nr490/1 przyjmowane są do **OSTEMPLOWANIA** w **Berlinie,** za umiarkowaną opłatą, wszelkie **papiery publiczne premjowe** (połączone z wygranemi), które podług najnowszego rozporządzenia Rządu C. Niemieckiego, jeżeli do dnia 15 lipca r. b. nie zostaną ostemplowane, po upływie tego terminu na żadnej z giełd niemieckich, kursu więcej mieć nie będą. (2- 2) —5010 -

Gorące Zakąski,

oraz **Kołduny Litewskie**, w każdym czasie; **F l a k i** w Niedziele i Czwartki, przy Winach, Porterze i Zagranicznem Piwie (Drezdeńskie Piwo 10 Kop.), poleca Handel Win i Kolonialnych Towarów **Prószyńskiego**, ulica Elektoralna Nr 20, (obok Solnej, pod Markizą). (4—10) —4588—

Musztarda Angielska Ekonomiczna,
pod nazwą:
MUSZTARDY ZDROWIA,
od niedawnego czasu pierwszy raz do Warszawy sprowadzona, uznaną została przez Szanowną Publiczność i PP. Handlujących, za najwyborniejszą i najprzyjemniejszą w smaku, takowa z powodu składowego pochodzenia jako czysto gorczycowa, której używa się w jednej 5 części mniej od innych Musztard, tem samem odznaczająca się swoją taniością niepraktykowaną, czyli ekonomicznością, znajduje się w sprzedaży we wszystkich znaczniejszych Handlach Towarów Kolonialnych; zaś dla PP. handlujących w miastach prowincjonalnych, we wszystkich hurtowych składach Towarów Kolonjalnych w Warszawie, na tuziny po cenach przystępnych.
(1—3) — 5056 —

SŁYNNY BULION
wyrobu
W. Kleczkowskiego,
nadszedł do Handlu
W. STANISŁAWSKIEGO,
w gmachu Teatralnym, gdzie po niejakiej przerwie znowu sprzedawać się będzie,
W tymże Sklepie również są
PRAWDZIWE ANGIELSKIE HERBATNIKI
metal Britanic
odznaczające się właściwością i dobrocią metalu i odrobienia od herbatników z innych fabryk pochodzących, które ogromną różnicę przedstawiają.
(3—3) —4847 –

Perfumy, Mydła, Pudry,
i inne **Kosmetyki**, z najcelniejszych Fabryk
PARYZKICH,
nadeszły do **Magazynu M. Wierzbowskiej,** przy ulicy Wierzbowej, Nr 638*a*. (3 - 6) —4796—

Obicia Papierowe,
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ,
W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza, (32—0) —1506—

DOM ZLECEŃ
M. Oczarski i S-ka
Senatorska, Nr 20 nowy.
Ma sobie powierzone m a j ą t k i z i e m s k i e w Królestwie i Cesarstwie; l a s y przy spławach, oraz d o m y w Warszawie do sprzedania; k a p i t a ł y do lokacji. Hurtową sprzedaż w e ł n y, okowity i drzewa na targach tutejszych załatwia. Rekomenduje wykwalifikowanych *Rządców dóbr, Gorzelanych* oraz wszelkich *Officjalistów wiejskich.* (2—3) —4840—

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej
w Warszawie.
Ogłasza niniejszem, iż na zasadzie upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, rezolucją odręczną dnia 11 (23) b. m. i r. udzielonego, sprzedawać będzie w Warszawie w domu pod Nrem 1260*c*, przez publiczną licytację więcej dającemu, za gotowe pieniądze natychmiast płacić się mające, w dniu 16 (28) Czerwca i następnych 1871 r., od godziny 10ej z rana różne ruchomości, jako to: Meble, Sprzęty domowe, Garderobę, Bieliznę i tym podobne rzeczy do spadku po ś. p. Marcellim Tyskim, Urzędniku Biura Ober-Policmajstra miasta Warszawy otwartego, należące.
Warszawa dnia 11 (23) Czerwca 1871 roku.
(1—1) —5160 - **Dziedzicki Adam.**

PETERSBURSKO-WARSZAWSKI
KANTOR BANKIERSKI
MAURYCEGO NELKEN,
w Warszawie, Krak.-Przedmieście, Nr 77,
w Petersburgu, Newski Prospekt, Nr 14.

W skutek zapadłej uchwały Rady Państwa Niemieckiego (Reichstagu), wszelkie papiery publiczne premjowe innych obcych Państw, nie mogą cyrkulować na giełdach niemieckich, jeśli nie są zaopatrzone w stempel ceny 10 srebrnych groszy, czas do ostemplowania prawem tem oznaczony, upływa w dniu 15 Lipca r. b. Czuję się w obowiązku ostrzedz Szanownych moich Klientów, iż papiery nieostemplowane, różnić się będą w wartości od papierów ostemplowanych, zapewne dość znaczną różnicą, której dziś oznaczyć niepodobna, co więcej obieg papierów tych w kraju, napotykać będzie na utrudnienia, dla niemożności wysyłki tychże zagranicę, przeto w celu ogólnego udogodnienia, Kantor mój przyjmować będzie papiery pożyczki premjowej I-ej i II-ej Emissji do wysłania do Berlina i z opłatą, **podług stopy przyjętej przez Bank Państwa** i kosztów portorji. Na papiery przez Kantor mój przyjęte, zaliczam w razie żądania po 120 rs. na każdy bilet za potrąceniem procentu w stosunku 6% rocznie i 1% prowizji za cały czas zastawu.

Osoby zamieszkałe na prowincji, mogą nadesłać bilety 1 i 2 Emissji do ostemplowania Kantorowi memu, koszt którego z kuponu bieżącego potrąconym zostanie i otrzymają odwrotną pocztą kwity depozytowe na przyjęte papiery.
(2—5) 5074

DLA PRZYSTĘPUJĄCYCH
DO POŻYCZKI MIEJSKIEJ.

Ciągle w obecnych czasach odbywające się spłacania długów hypotecznych i odbieranie przyznanych pożyczek miejskich wywołują te ważne niedogodności.

1-mo że z powodu zmian kursu listów zastawnych, strony często o tenże ułożyć się nie mogą.

2-do że spłacenie długów hypotecznych gotowizną uprzedzić musi odbiór przyznanych listów Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. — Dla uniknienia więc tych przeszkód gotów jestem na każde żądanie i wezwanie wielmożnych obywateli wykładać gotowiznę potrzebną do spłacenia długów hypotecznych i kupować listy po kursie Giełdy Warszawskiej. Jednocześnie ośmielam się zwrócić uwagę szanownej Publiczności iż dopełniam i wszelkie inne możliwe operacje bankierskie, przy obliczeniu bardzo umiarkowanej prowizji. — **Józef Lewita. Kantor Wekslu i interesów Bankierskich,** róg ulic: Wierzbowej i Niecałej, dom JW. Prezydenta Witkowskiego.
(2—6) —4875—

Bończa Rutkowski,
b. urzędnik klassy IX pod Nr 543b (nowym 10), przy ulicy Długiej w dawnym domu Elerta zwanym zamieszkały, redaguje
PROŚBY
do NAJJAŚNIEJSZEGO PANA i do wszelkich władz w Królestwie i Cesarstwie oraz przyjmuje tłomaczenia z różnych języków. (1—3) —4771 -

Biurko męzkie jesionowe na orzech,
w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Długiej, w domu W-żnej Julji Sommer, Nr 580. Obejrzeć można codziennie, na 2-giem piętrze, w godzinach od 11-ej do 2-e

GŁÓWNY SKŁAD WĘGLA KAMIENNEGO
M. ROSENGARTA,
przeniesiony został na plac, przy rogu ulicy Żelaznej, i Alei Jerozolimskiej *(były Skład Górnictwa Rządowego).*
zamówienia przyjmują się:
W sklepie: **vis à vis dotychczasowego składu, Marszałkowska Nr 22 nowy;**
W kantorze: **Marszałkowska, Nr 58a nowy;**
w Sklepach: W-go Jakóba Fajans, Bielańska, dom JW. Zawiszy; **w Sklepach** W-go Hermana Winawer, Krak.-Przedm., wprost Ś-go Krzyża, Nr 404;
„ „ P. Kornfeld, plac Bankowy dom Janasza, Nr 955 „ „ M. Rosena, Graniczna, dom Bernsteina, Nr 1078a, (3--3) ---4652--

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner. **DODATEK.**
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 138.

Dnia 24 Czerwca 1871 roku. *Sobota.* *Dnia 12 (24) Czerwca 1871 roku.*

— W tych dniach wyszło i jest do nabycia dziełko pod tytułem:

Dr. Haffner,

MATERJALIZM NOWOCZESNY,

z oryginału niemieckiego
PRZEŁOŻYŁ
Wł. M.

Cena egzemplarza kop. 30 (złp. 2). Skład Główny w Redakcji „Przeglądu Katolickiego.“
(2—3) — 5027 —

NUTY TANIE

w znacznych zapasach posiada i ciągle sprowadza wszelkie nowości muzyczne,

Księgarnia, Skład Nut, Ekspedycja Pism perjodycznych, krajowych i zagranicznych, Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Posągu Kopernika. **Katologi** udziela i pocztą na żądanie wysyła **bezpłatnie,** franco. (8—26) —2324 -

Ktoby miał do zbycia Nr 64 z roku 1870

„Tygodnik Romansów i Powieści,“

raczy go przynieść do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“
(2—0) — 5063 —

J. STATKOWSKIEGO

dziełko p. t.:

Przystępny wykład pierwszych zasad Ekonomji społecznej moralnej,

jest do nabycia w Księgarni Gebetnera i Wolfa.
Cena Kop. 30.
(12 - 0) —3593—

Monografja Hemorroidów

Dziełko Dra. André Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego.

Do nabyćia we wszystkich księgarniach.—Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II Nr 36 i 37 upoważnione do w prowadzania.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.—Skład główny w Warszawie u **A. F. Galle.**
(43—50) —5617—

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na Skład Główny:

Posttilla Katolicka mniejsza Jakóba Wujka, wydanie Krakowskie Wł. Jaworskiego, rs. 3 kop. 50.

Kaznodzieja Katolicki, wychodzący w Krakowie w poszytach miesięcznych, 7 do 10-ciu arkuszy druku obejmujących. Zeszyt 1 z przedpłatą na 12 poszytów, rs. 5 kop. 50.

Gaume. Zasady i Całość wiary Katolickiej, tomów 8 przedpłata na całe dzieło rs. 6 kop. 75, z przesyłką rs. 7 kop. 50.
(3—3) — 3786—

PATENTOWANA FABRYKA LAKIERÓW

istniejąca od roku 1840

J. A. KRAUSSE

Ulica Bonifraterska Nr 2163 (nowy 7), wprost kościoła.
Skład główny ulica Miodowa Nr 484a (nowy 10), wprost Rządu Gubernjalnego.
Poleca swoje wyroby, a głównie:

PATENTOWANE LAKIERY I FARBY OLEJNE TARTE,

prędko schnące, we wszystkich kolorach i najlepszych gatunkach wprost do użycia przyrządzone, tak, iż każdy najmniej obeznany z malowaniem, może je z łatwością używać do przyozdabiania i ochrony od zniszczenia wszelkich przedmiotów z drzewa, metalu lub marmuru.

Massy woskowe i zaprawy lakierowe do podłóg.

Oprócz tego posiada zawsze w znacznym zapasie **Farby** we wszystkich kolorach i gatunkach, **olejne, suche, wodne, tarte, sproszkowane** w tabliczkach, **rurkach, pudełkach**, **miniaturowe, anilinowe i roślinne** do wszelkiego użytku.

Lakiery Angielskie do powozów.

Lakiery spirytusowe, kopalowe, krajowe, francuzkie i angielskie.—**Werniksy, Politury, Pokosty, Oleje, Szkło** wodne, **Bejtzy. Atramenty** czarne i różnokolorowe do kopjowania i **wieczne** do znaczenia bielizny.—**Gumy, Tusze, Lak** w różnych gatunkach i kolorach, **Ołówki, Kredki, Pędzle,** i pędzelki ljońskie wszelkiego rodzaju do malowania. **Płótno** olejne **Drezdeńskie, Kalka, Paletry, Stalugi** i wszystkie przybory do malarstwa.— **Kit** olejny do podłóg i okien różnokolorowych, zimowy w proszku i massie.—**Cementy** do klejenia szkła, fajansu, porcelany i t. p.—**Szuwaks** doskonały paryzki z gntaperchą i **Lakier** do obuwia.—**Smarowidła, Oliwa i Masty** do skór i osi.—**Brylantyna** do czyszczenia metali.—**Proszek** do czyszczenia i ostrzenia noży, do tegoż stosowny przyrząd.—**Maszynki** amerykańskie do szycia.—**Filtry** angielskie do klarowania mętnej wody.

Słynna **woda Bröners'a** na plamy, Woda **Aromatyczna, Kolońska, Perfumy. Kadzidła, Trociczki, Krochmale** i najdelikatniejsze farbki do bielizny i koronek. **Mydło dziechciowe** na wyrzuty skórne, **Plasterki** na odciski, **Olejek sosnowy** na reumatyzm.

ŚRODKI PRZECIW OWADOM I ROBACTWU:

Proszek Perski i Papier do trucia much.

ŚRODKI PRZECIW ZŁEJ WONI I WILGOCI:

Mieszanina Fenilowa i Proszek Doktora Kitary,

WYŁĄCZNY SKŁAD TYCHŻE.

DOŚWIADCZONY I TANI ŚRODEK NAWOZOWY:

MACZKA FOSFORYTOWA

wyłączna sprzedaż tejże.—Beczka 10 pudowa **Rs. 7 kop. 50.**

DLA FABRYK CUKRU.—**Lakier** francuzki do form cukrowych, **Ultramarina** niezawierająca części siarkowych, **Pokost** (Eisenfirniss), **Kit** (Mastix serbat).

Sprzedaż hurtowa i Główny Skład ćwieków (sztyftów) amerykańskich do obówia.

CENY STAŁE.

Rzetelne i sumienne wykonywanie wszelkich wyrobów zjednało Fabryce zaufanie Publiczności, oraz uznanie na Wystawie krajowej w Petersburgu i Warszawie, za granicą, też w Londynie i Paryżu.

(3 -3) — 4601 -

CENY STAŁE.

NOWY-ŚWIAT.

Piwo Dreherera prawdziwe Wiedeńskie; **Piwo** Tenczyńskie, Bock i Marcowe; **Piwo** Żareckie; **Piwo** PP: Haberbuscha i Kijoka, wystałe i czyste. Każda butelka jest opatrzona stosowną etykietą i firmą handlu.



Porter Halla krajowy dubeltowy, **Ekstrakt** słodowy leczniczy Hoffa z Berlina; **Buljon** Liebiga, i t. d.; poleca Handel Win i Korzeni **J. A. Winklera,** Nowy-Świat, Nr 1312*a*.

(5—6) — 4498 —

W dniu 28 czerwca (10 lipca) 1871 roku o godzinie 10ej z rana, sprzedaną zostanie w drodze subhastacji w Wydziale I-szym Trybunału Cywilnego w Warszawie przy placu Krasińskich:

Osada rolniczo-fabryczna i przemysłowa Grochów pierwszy, w okręgu Powiecie i Gubernji Warszawskiej położona, tuż pod samem miastem Warszawą, z folwarku Grochów i zakładów fabrycznych składająca się, ogólnej rozległości około diesiatyn 215½ (morgów 431) obejmująca, a w tej przestrzeni gruntu ornego dies. około 87 (morgów 174), łąk dies. 105 (morgów 210), mieszcząca nadto ogród owocowo-warzywny i spacerowy z inspektami i trephauzem, oraz nowo-zaprowadzony chmielnik. Gleba ziemi żytnia, klassy drugiej, w jedn kamy wale ziemi, żadną obcą własnością nie przedzielonym. Na gruncie kolonji Grochów znajdują się: Fabryka wina szampańskiego i miodu, browar piwa bawarskiego, porteru, ekstraktu słodowego i piwa zwyczajnego; młyn do szrutowania słodu, fabryka octu, dystylarnia, bednarnia, tlarnia węgli, węglarnia z kompletnemi licznemi sprzętami, apparatami, narzędziami fabrycznemi i laboratorjum chemicznem. Oprócz pałacu czyli dworu stanowiącego budynek jedno-piętrowy massiv murowany, znajdują się w Grochowie liczne bardzo częścią murowane, częścią drewniane zabudowania gospodarskie rolnicze folwarczne, fabryczne i propinacyjne, lodownie, piwnice, śpichrze, stajnie, wozownie i t. p. Stan dóbr, zabudowań i gospodarstwa w ogóle dobry a położenie pod Warszawą, odpowiednia ilość wód, łatwość kommunikacji, nadają osadzie tej wyjątkową wartość, zarówno dla rolnika jak i przemysłowca. Same tylko budynki tamże ubezpieczone są od ognia przeszło na rsr. 70,000, nie licząc w to innych przedmiotów, jako to: kadzi ł fas, obejmujących zapasowego piwa beczek 6,000 i naczyń, na okowitę, których ilość jest znakomita. Dzierżawa dwóch browarów i fabryk, wina szampańskiego kończąca się w dniu 1 października r. b., wynosi około rsr. 6,000, pomimo to, że dystylarnia i fabryka octu obecnie nie są czynne. Z folwarku poprzedni dzierżawca płacił rocznego czynszu rsr. 2,000, a obok tego propinacja, zajazd, garkuchnia i czynsze od mydlarzy i komorników przynoszą czystego dochodu około rsr. 800. Nadmienić tu wypada, że woda miejscowa dla fabrykacji piwa wedle zdania biegłych posiadać ma wyjątkowe zalety. W roku bieżącym spaliły się: mielnik i suszarnia, za które wynagrodzenie przynależne wynosi przeszło rubli srebrem sześć tysięcy (rsr. 6,000) i to wedle warunków do nowonabywcy należy; odbudowanie zgorzałych budynków nie jest obowiązkowem, ani koniecznem, albowiem drugi mielnik i suszarnia znajdujące się obecnie, są wystarczającemi na miejscową produkcję piwa.

Wadjum do licytacji wynosi rsr. 5,000, a licytacja rozpocznie się od summy rsr. 57,046 kop. 67, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Warunki sprzedaży i szczegółowy opis kolonji, przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nrem 549, i u podpisanego sprzedaż popierającego Obrońcy w Warszawie, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1779 (32 nowym) zamieszkałego.

O stanie zaś tego majątku można się przekonać na gruncie, gdzie miejscowy Administrator udzieli każdemu żądanych objaśnień. - *Stanisław Rotwand*, Adwokat. (3—5) —4817—

WENTYLE

Przelotne i kątowe

z lanego żelaza z flanszami i mosiężną osadą:

	½"	¾"	1"	1¼"	1½"	1¾"	2"	cali średnicy
Rs.	2.75	3.75	4.50	6	8	11.50	13.50	za sztukę.
	2¼"	2½"	2¾"	3"	3½"	4"	5"	6" cali śred.
Rs.	17.50	20	22.50	25	30	35	55	70 za sztukę.

Też same bez flansz z gwintem zastosowanym do rur gazowych, sprzedajemy od 1" do 1¼, od 1½ do 2" cali średnicy o kop. 30, o 50 kop. taniej od powyższych cen.

Te wentyle są na składzie w dostatecznej ilości, a obstalunki wykonywane być mogą bezwłocznie,

KRAFT & KUKSZ,
w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.
(4—0) - 2836 —

Pracując przeszło lat dziesięć

w zawodzie nauczycielskim

z wyższą kwalifikacją naukową, pragnęłabym otrzymać w jakim zacnym domu w Warszawie lub na prowincji miejsce nauczycielki lub poświęcić się wychowaniu i wykształceniu jednej lub dwóch panienek sierot, którym z całą czułością macierzyńską zastąpiłabym miejsce matki. — Adres mój: Praga, dom P. Szoltze, Nr 376, gdzie Restauracja pod Rakiem. — Wiadomość u Właścicielki domu.
(2 — 3) —5073—

FILTRY

niezrównanej doskonałości, do czyszczenia wody w znacznym wyborze, od kop. 50,

J. PIKA, Optyka, ulica Miodowa pod Numerem 497a. (4—4) - 4698 —



EKSTRAKT MIĘSNY



LIEBIGA
Z FRAY BENTOS

(Południowej Ameryki).

Kompanji ekstraktu mięsnego LIEBIGA w Londynie

Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za pół ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczone w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku	$^1/_2$ funt. ang. w słoiku	$^1/_4$ funt. ang. w słoiku	$^1/_8$ funt. ang. w
Rs. 4 kop. 10.	Rs. 2 kop. 10.	Rs. 1 kop. 15.	Kop. 60.

Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego D-ra M. von Pettenkofer.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Składy główne w Warszawie u PP. Ferd. *Galle;* L. *Gradomskiego;* Leona *Krupeckiego;* J. *Mrozowskiego;* St. *Rozmanitha,* L. *Spiessa, Simon* i *Stecki;* Teodora *Stanisławskiego;* A. *Stępkowskiego; Sowińskiego; Szulca* F. *Szpryngiera* i J. *Riedela.—Skład główny we Włocławsku u* S. J. *Mazura.*

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka,** w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 468/9.

ERNEST GAY,
Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(8—8) —3226—

Skład Papieru i Potrzeb Kantorowych J. Funka,

przy ulicy Żabiej Nr 949, wprost bramy Saskiego ogrodu,

Sprzedaje 100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert z wyciskiem cyfer w pudełku po kop. 40, 50 i 60, stosownie do gatunku papieru i kopert.

Cyfry mogą być także **kolorowe** i bardzo **gustowne,** a w ten czas cena kompletu o 25 kop. będzie wyższą.

100 Biletów wizytowych wyciskanych lub drukowanych, bardzo starannie odrobionych, w pudełku kop. 75 do rubla, stosownie do gatunku. 100 biletów litografowanych rs. 1. Wykonywa kolorowe **firmy** i **adresy** na papierze listowym dla kantorów i fabryk po cenie 50 kop. od 10-ciu liber. Skład ten posiada największy wybór **piór stalowych,** i wielki zapas wszelkich utensylji kantorowych. (4—6) — 4534 —

ZE SKŁADU WIN. DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

F. SPRINGERA

przy rogu ulic: Ś-to-Krzyzkiej i Szkolnej pod Nr 1328,

Poleca się dobór WIN po następujących cenach:

	Cena butelki:	Cena garnca:
Wino Węgierskie z roku 1866 i starsze, od kop.	45 do rs. 12 kop. -	Od rs. 2 kop. — do rs. 6.
„ Bordoskie, czerwone i białe . . „	$37^1/_2$ „ 6 „ —	„ 2 „ — „ 5.
„ Reńskie. . . . . „	65 „ 6 „ -	„ 3 „ — „ 6.
„ Mosel. . . . . „	65 „ 2 „ 50	„ 3 „ — „ 5.
„ Burgundzkie, białe i czerwone. . „	60 „ 3 „ 60	
„ Szampańskie . . . . od rs. 2 kop.	80 „ 3 „ 60	

Porter i Piwo Angielskie słodkie i gorzkie w okseftach i butelkach.

Araki, Rumy i Cognac Londyńskie, **Likwory** francuzkie, **Pasztety** Sztrasburgskie, Owoce w cukrze, **Konserwy** francuzkie, Sery w różnych gatunkach: **Buljon, Musztardy, Szparagi** Champignons, **Groszek** francuzki, **Trufle, Sardynki, Oliwa** Prowancka, **Octy** francuzkie, **Miody, Śliwowica, Śledzie** i t. p.

HERBATA w wyborowych gatunkach funt od rs. 1 kop. 20, do rs. 3.

WINO Bordoskie w okseftach 120, 150, 200 i 300.

Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny **rabat.**

UWAGA. Wszelkie Wina z handlu mego są etykietami z firmą moją opatrzone.

(7—12) - 3883 - **F. SPRINGER.**

Magazyn Strojów Damskich
KLIMASZEWSKIEJ,

przy ulicy Długiej, Nr 590, przyjmuje do roboty wszelkie ubrania Damskie, jako to: Kostiumy na ulicę, Suknie wizytowe, Kaftany, Okrycia i t. p., które wykonywają się najakuratniej na czas umówiony, podług najświeższych żurnali, za ceny bardzo przystępne. Tamże potrzebna jest **Panna** podręczna, do krawieczczyzny. (2—3) -5004 —

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Guwernerów, Bon i osób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska,

Ulica S-to Jerska Nr 22 nowy.

(14—14) — 1931 —



W Zakładzie Fotograficznym

Heleny Bartkiewiczówny,

ulica Senatorska, Nr 460,

Biletów wizytowych

tuzin Rs. 1 Kop. 50.

Przy tak nizkiej cenie zapewnia się wykończenie staranne. Zakład dostarcza także pięknie kolorowane portrety. Cena stosownie do formatu. (5—12) —3887—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.” z Londynu.

CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen”

GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.

TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angelskie i w najlepszym gatunku. (67- 0) —180—

Znany od wielu lat

Magazyn Obuwia damskiego,

pod firmą **F. Piotrowskiego,** przy ulicy Miodowej w pałacu Dyzmańskiego obok Zakładu optycznego Pika, **przeszedł** z dniem 1-ym stycznia r. b. na **własność:**

T. KOMORKIEWICZA,

zarządzającego od wielu lat warsztatami firmy powyższej. — Mam przeto zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, iż przyjmuję wszelkie obstalunki, które z jak największą sumiennością i po cenach umiarkowanych uskuteczniam. **F. Komorkiewicz.**

(3 — 3) —4016—



Maszyna do szycia.

Oryginalna Amerykańska; Wheelera i Wilsona, nowa, prawie nieużywana, jest do sprzedania za znacznie zniżoną cenę.—Wiadomość przy ulicy Solnej, dom Mittaga, Nr nowy 10 u p. Wiktoryi Romanowicz.

(2 — 3) —5045—

Ceraty na barchanie, podłogowe,

i inne,

Bombonierki i **Papiery** pod torty, poleca Skład Obić Papierowych, pod firmą **J. Rożański,** ulica Miodowa, Nr 9.

(5 —8) —4396-

Ormijańska Mięszanina,

na wytępienie wszelkiego robactwa.

Mięszanina ta jest najpraktyczniejszy sposób zupełnego wytępienia w kilka dni największego rojowiska wszelkich robactw, przewyższający nawet proszek Perski, oraz **Indyjska kasza** na wytępienie **Szczurów i Myszy** która to powszechnie uznana za praktyczną pozbycia się tychże. Sprzedaje się w Składzie Zapałek **R. Böhm'a,** ulica Nowo-Senatorska wprost Hotelu Rzymskiego i u **Robaczyńskiego** w Gmachu Wielkiego Teatru, przy ulicy Wierzbowej, oraz **Plaster** na wygubienie odcisków bardzo skuteczny.

(3—6) —4896—

UTRZYMUJĄCA

Restaurację w Hotelu Litewskim,

poleca się Szanownej Publiczności, z tem nadmienieniem, że w Restauracji mojej od godziny 9-ej rano wydawane są śniadania, a mianowicie w Niedzielę i Czwartki: Flaki; w Poniedziałki: bigos; we Środy: kiełbasa; we Wtorki i Soboty: kołdony prawdziwe litewskie, a pieczeń z rożna od godziny 8-ej wieczorem, na porcje i półporcje, oraz Piwo prosto z lodu, parowe, p. Kijoka. Jest także i Billard. — Zakład otwarty jest do najpóźniejszej godziny.

Obiady zaś składające się z pięciu potraw z kawą świeżą i smacznie przyrządzone, z nowaljami, począwszy od godz. 12-ej do 6-ej po południu, po cenach przystępnych, to jest po kop. $22^1/_2$, na abonament po kop. 20.

(2 — 3) —5085— **Zuzanna Głowacka.**

PRZEDSIĘBIERSTWO ROBÓT ASFALTOWYCH I KRYCIA DACHÓW TEKTURĄ ASFALTOWĄ

DOMU HANDLOWEGO GĄSIOROWSKI, ĆWIERCIAKIEWICZ I SPÓŁKA

W WARSZAWIE.

Kantor przy ulicy Niecałej Nr 5.

Z rozpoczęciem robót budowlanych, polecamy się z wykonywaniem powyższych robót, zwracając uwagę, że tak *Assfalt Limmerowski jak i Tektury asfaltowe angielskie wprowadziliśmy pierwsi do kraju tutejszego, opierając się na prawie wyłączności sprowadzania aktami urzędowemi przez władze zagraniczne i krajowe potwierdzonemi.*—Budowa wszystkich *chodników, bruków asfaltowych w Warszawie i kikunastu miastach prowincjonalnych,* jak również wykonanie rozlicznych robót po fabrykach i domach prywatnych są najlepszą rękojmią rzetelnej pracy w pomienionem przedsiębierstwie.

Lak asfaltowy, z którego użytkiem zapoznaliśmy, również mamy zawsze na składzie i sprzedajemy go tylko w beczkach naftowych.

Asfalt jako środek jedyny przeciwko *wilgoci* doprowadziliśmy do tego, że jako *tynk* użyty być może, w skutek tego polecamy się z wykonywaniem podobnych robót, po cenie bardzo przystępnej.

(7—8) — 4244

SKŁAD PŁÓTNA Z FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ,
ORAZ
MATERJI WEŁNIANYCH ZAGRANICZNYCH
J. KACZYŃSKIEGO et Comp

przy ulicy Senatorskiej Nr 473B nowy 25, w domu W. Brunwein dawniej Petyskusa w Warszawie. Poleca materjały wełniane w wielkim wyborze, jako to: Rezia w 2 cieniach na suknie łokieć kop. 50; Popeliny i Satins francuzkie w 12 kolorach; Taffetas de Lorraine à franges, Sultany, Alpagi, Indieune à franges, Bareże czarne i kolorowe od 32½ kop. za łokieć; Velvety czarne, Perkale, Batysty, Zagnoty i Muśliny kolorowe francuzkie; Perkale z fabryk russkich po kop. 12½ i 15 za łokieć; Firanki angielskie i szwajcarskie, pasowane do 15 rsr. okno i na łokcie od 15 kop.; Firanki kolorowe łokieć po 22½ i 35 kop.; Pończochy bawełniane i Fil d'écosse. Pończochy dziecinne białe i kolor. Perkale białe od 12 do 27½ kp. za łokieć i dymki, Brylantyny, Piki, Muśliny, Półbatysty i Nansooci w deseń i gładkie, Chustki kaszemirowe i tartanowe i chustki dziecinne różnych wielkości, również otrzymał:

Wielki Transport Płótna
z blichu wiosennego na koszule do rs. 90 za sztukę. (6—6) —3742—

W Instytucie Gimnastyczno-Ortopedycznym, w Saskim Ogrodzie

LEKCJE

odbywają się co dzień w różnych godzinach.
(3—3)—4939

W tych dniach nadszedł świeży transport Koszul kolorowych od rs. 1 kop. 25 (złp. 8 gr. 10), do rs. 2 za sztukę, oraz wielki wybór Koszul webowych męzkich i damskich w cenach następujących:
Koszule webowe męzkie z angielskiemi gorsami od rs. 1 kop. 80 (złp. 12) do rs. 3.
Koszule fantazyjne od rs. 3 do rs. 6.
Koszule nocne z czystego płótna od rs. 1 kop. 40 (złp. 9 gr. 10) do rs. 2.
Kalesony dymkowe i płócienne męzkie od k. 90 (złp. 6) do rs. 1 kop. 50 (złp. 10).
Koszule damskie dzienne od rs. 1 kop. 40 (złp. 9 gr. 10) do rs. 2 kop. 70 (złp. 18).
Koszule fantazyjne od rs. 3 do rs. 6.
Koszule nocne od rs. 1 kop. 80 (złp. 12) do rs. 4.
Kalesony damskie od kop. 90 (złp. 6) do rs. 2.
Kaftaniki od rs. 1 do rs. 2.
Spódnice od rs. 1 kop. 50 (złp. 10) do rs. 4.
Peinoary w bardzo przystępnych cenach, z czem poleca się nowo-otworzony Skład Płótna i Bielizny Stołowej przy ulicy Miodowej wprost Kościoła Przemienienia Pańskiego w domu W-go Freunda, pod Nr 483, pod firmą:
(3—3) —4788— **W. Lange et Comp.**


Do sprzedania
AMERYKAN

nowego fasonu; **Kareta** cztero-osobowa oraz **Powóz** cztero-osobowy wszystko bardzo mało używane, w dobrym stanie.— Obejrzeć można w fabryce powozów p. Franciszka Gajer, ulica Orla, Nr 798b. — Tamże jest do najęcia od S-go Jana r. b. **LOKAL** frontowy na piętrze, sam w sobie, składający się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni.
(2—3) —5040—

MŁODY CZŁOWIEK

posiadający patent z 4 klas, obeznany już z praktyką gospodarstwa wiejskiego, życzyłby dalej praktykować. Ktoby z WW. PP. Obywateli życzył sobie przyjąć takiego praktykanta, raczy zostawić adres swój w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", pod literami M. W. F. (2—3) —5016—

ZAKŁAD
wyłącznie Wyrobów Optycznych,
oraz
przyrządów i narzędzi okulistycznych,
ALEKSANDRA CHWATA,
OPTYKA WYKWALIFIKOWANEGO,
ulica Miodowa, Nr 484 (10), wprost Rządu Gubern.

Poleca WW. Doktorom i Prześwietnej Publiczności, swój znaczny dobór **Okularów** w najrozmaitszych gatunkach, i **Pince-nez** (Nanośników), **Perspektywy teatralne, polowe, polowo teatralne,** zupełnie nowej konstrukcji, z szczewkami z górnego kryształu (Cristal de roche), **Lornetki** rozmaitych kształtów, **Optometry, Mikroskopy, Fantomy** do ćwiczeń w operacjach ocznych i **Lupy.**
Przy Magazynie tym P. Boissonneau z Paryża, otworzył **główny skład swoich Oczów sztucznych ludzkich z emalji,** na Cesarstwo i Królestwo. (4—6) —4861—


WOZY MEBLOWE,

wynajmujące się przy ulicy Nowe-Miasto, za kościołem Panny Maryi, gdzie faryka dzwonów A. Zwolińskiego, dom Petersilge, Nr nowy 2. (3—6)—4933—



FABRYKA MEBLI GIĘTYCH MASIV
Adolfa Machonbaum i Spółki w Warszawie.

Dprowadziwszy do zupełnego rozwoju założoną przez nas w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1608a-**Fabrykę Mebli giętych z bukowego drzewa,** mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zwijając skład główny istniejący przy ulicy Tłomackie, i urządzając takowy wprost przy fabryce, a tem samem umniejszając sobie koszt ztąd wypływających, jesteśmy w możności wyroby nasze sprzedawać taniej o 10 kop. na krześle, to jest, że krzesło gięte Nr 14 kosztujące rs. 2, odtąd sprzedawane będzie po rs. 1 kop. 80. Kupującym zaś w większej ilości, stosowny rabat odstąpiony będzie.
Mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność korzystając z tak znacznego obniżenia cen i kupując krzesła na miejscu w fabryce, zechce przekonać się, że wyroby nasze nietylko iż dorównywają, ale nawet pod względem piękności, politury, wyplatania i ostatecznego wykończenia, przewyższają także Meble gięte braci Tohnet wyrabiane za granicą.
(9—10) —3958—


MAGAZYN MEBLI będący dawniej w pałacu Krasińskich, a teraz istniejący przy ulicy Żórawiej, piąty dom od placu S-go Aleksandra, Nr 1613 (nowy 10), sprzedaje różne Meble własnego wyrobu, Garnitury mahoniowe, orzechowe i palisandrowe nowego fasonu, po cenie kosztu. Są także Toalety, Biurka, Komody, Szafy, Kredensy, Stoły obiadowe i inne Meble. Tamże jest Garnitur używany i antyk Kantorek ozdobny; oraz przyjmuje wszelkie obstalunki.
(4—6) —4760— **Adam Lewanowicz**

Pod korzystnemi warunkami jest do odstąpienia na prowincji
Handel win i towarów kolonjalnych,
istniejący od lat dziesięciu.
Blizszą wiadomość udzieli Rządca Hotelu Lipskiego.
(2—3) —4902


POWÓZ

cztero-osobowy z fordeklem, nowy i nowego fasonu, jest do sprzedania.- Wiadomość przy ulicy Przejazd, Nr 11 nowy, Nr mieszkania 11, na dole w oficynie.
—5023—

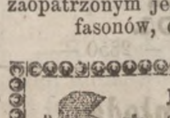

7,500 Rs.

Kapitał dobrze ulokowany na hypotece ziemskiej jest do zamiany na **Dobra ziemskie** mniejsze, **Folwark** albo **Kolonje.** Wiadomość bliższa w Dystrybucji, przy rogu ulic: Jerozolimskiej i Kruczej, Nr 7 u pana T. M. —4838—

Przy rogu ulicy Wareckiej i Placu, Nr 16 nowy naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus,


MAGAZYN MEBLI
Józefa Olsztyńskiego i Syna,

zaopatrzonym jest w znaczny dobór **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, z któremi poleca się.
(7—10) —3650—


Kareta poczwórna z jednej z najcelniejszych fabryk, w najlepszym stanie, do sprzedania wraz z końmi zapasnemi. Wiadomość u Rządcy, przy ulicy Nalewki, pod Nr 7. (6—6) —4625—


Jest do sprzedania za gotowiznę lub do zamiany na realność w Lublinie, **Dom** murowany nowy o pięciu pokojach na dole i trzech na górze, ze wszelkiemi dogodnościami gospodarskiemi, z ogrodem fruktowym, na pięknym wzgórku i w środku osady Nowej-Aleksandrji (Puław). Bliższą informację udzieli na miejscu W-ny Doktór Rodcewicz, a w Lublinie W-y Bokszański w magazynie solnym, bez pośrednictwa osób trzecich. (2—8) —5076—

ROLETY
z płótna rewantuchowego,

oraz kolorowe, w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą:
J. Rożański,
ulica Miodowa, Nr 9.
(5—8) —4395—

MASZYNY DO SZYCIA
reguluję u siebie na poczekaniu, lub na miejscu bez zwłoki. Opłata za pierwszy raz **regulowania** z **oczyszczeniem** 1 rs., nadal po 50 kop., z poręczeniem na trzy miesiące, w przeciągu których w razie potrzeby reguluję bez płatnie, **reperacje** i **przerobienia** wykonywam bez zwłoki, poręczając na **jeden rok.** Maszyny z prowincji odsyłam drogą wskazaną. U mnie można dostać **szczoteczek** do maszyn po kop. 15, zepsute szpulecki reparuję po kopiejek 15. Ulica Podwal, Nr 518 (nowy 26), Zegarmistrz i Mechanik **M. Rybakowicz.** (2—3) —5022—

Najpraktyczniejsze
i
NAJTAŃSZE!

Pługi Wrzesińskie, całe żelazne z kutego żelaza, oraz **Pługi** Wrzesińskie zdrewnianą grządzielą, **Wypielacze** całe żelazne, **Obsypniki, Drapacze, Ekstyrpatory, Pogłębiacze, Siewniki, Walce** pierścieniowe, **Grabie, Wialnie, Młockarnie** przenośne i stałe, oraz wszelkie inne praktyczne maszyny i narzędzia rolnicze na każdą porę roku
z Fabryki **H. CEGIELSKIEGO** w Poznaniu i innych zagranicznych i krajowych, poleca

Zakład Rolniczy
HERMANA GOLDENRINGA,

przy ulicy Miodowej, Nr 494, obok kościoła Przemienienia Pańskiego.
P. S. Zamówienia listowne chociażby do najodleglejszych okolic Cesarstwa, będą śpiesznie i akuratnie załatwiane.
(6—15) —3717—

Osobom płci zwiędłej, nadać pozór naturalnej świeżości bieli, można tylko za pomocą prawdziwego
ODALISKU.

Sprzedaż prawdziwego **ODALISKU** w Warszawie jedynie w Składzie Maszyn do szycia, na Nowym-Świecie, w domu naprzeciw Kopernika, oraz w Magazynie Pani Jekiel, w domu Roeslera. (2—8) —5088—


Do sprzedania za przystępną cenę
Powóz 4ro - osobowy,

w dobrym stanie, również Drzwi żelazne, jak niemniej i sklepowe, a nadto różne sprzęty domowe. Wiadomość przy ulicy S-to-Jerskiej Nr 32 nowy, wprost ogrodu Krasińskiego, u właściciela domu.
(3—3) —4508—

Jako używane, można nabyć za zniżoną cenę, lecz znajdujące się w dobrym stanie:

POWÓZ

mocno zbudowany, mogący być użyty do dalekich podróży, oraz **Bryczka** i **Wóz** parokonny.— Ulica Ordynacka, Nr 2, w warsztacie kowalskim Majewskiego.
(2—3) —5042—


BYDŁO
rozpłodowe holenderskie
pełnej krwi w Schalscha pod Gliwicą (Gleiwitz)
St. Z. B. J. Lit. C Nr 21.
poleca szczególnie piękne, czystej rassy dobrze hodowane Bydło różnego wieku. (4—12) —4676—


Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania **garnitur Mebli** palisandrowych, włosiem wyściełanych, w bardzo dobrym stanie, składający się: z Kanapy, Stołu przed kanapą, 2 Foteli, 6 krzeseł i Konsolki, adamaszkiem zielonym pokryte, Wiadomość w domu pod Nr 46 na Solcu, w parterze po lewej stronie. tudzież dwie Szafy do sukień i Pies Pudel, najlepszej rassy, młody i uczony. (3—3) —4996—


Jest do sprzedania mały
garnitur mebli
orzechowych: Kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, wprost Ruskiego Gimnazjum, w Kantorze Loterji A. Zweigbaum. (2—3) —4995—



DO SKŁADU



Fortepianów i Pianin Zagranicznych L. Fränkla,

przy ulicy: róg Bielańskiej i Tłomackiej, Nr 2-gi nowy,

Nadszedł znakomity transport Fortepianów i Pianin z najpierwszych Berlińskich, Drezdeńskich i Wiedeńskich fabryk, z mechaniką angielską, podług systemu amerykańskiego i z wiedeńską mechaniką, po jak najprzystępniejszych cenach, to jest od rs. 250 do 500. Za każdy kupiony instrument skład poręcza. Fortepiany używane skład przyjmuje w dodatku z dopłatą do nowych Fortepianów lub Pianin, Skład sprzedaje Fortepiany na wypłaty z gwarancją, oraz Fortepiany zagraniczne, są do wynajęcia po przystępnych cenach.

Z używanych instrumentów, które bardzo *korzystnie nabyć można* w powyższym składzie, podaje następujące instrumenta: Fortepian mahoniowy z fabryki Budynowicza, prawie o 7-miu oktawach, z 3-ma szprejcami w jak najlepszym stanie za rs. 130. Fortepian mahoniowy, bardzo mało używany, z jednej z pierwszej fabryki tutejszej, o 7-miu oktawach, z całym blatem i 4-ma szprejcami, w jak najlepszym stanie, za rs. 200. Fortepian palisandrowy, prawie nowy, z pierwszej tutejszej fabryki, o 7-miu oktawach, z całym blatem i 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, za bardzo przystępną cenę. Fortepjan mahoniowy, z fabryki Kralla i Seidlera, prawie zupełnie nowy, o 7-miu oktawach, najnowszej konstrukcji, za bardzo przystępną cenę. (2---3) --- 4886 ---

Były Kommisarz ekonomiczny,

b. Zarządu Finansowego, obecnie Emeryt, pragnie przyjąć obowiązek pełnomocnika lub wyręczyciela do interesów większego majątku, za małem wynagrodzeniem, bo potrzebuje głównie zajęcia odpowiedniego usposobieniu, jakie nabył w długoletniej służbie Rządowej, jest znany wielu osobom z Obywateli Ziemskich i do ich świadectwa powołać się może, mieszka w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej, w domu, pod Nr 27, mieszkania Nr 1, zastać go można co dzień rano do godziny 10-tej i po południu od godziny 4 do 7-ej. Wezwany listownie, zgłosi się osobiście dla bliższego porozumienia się. (2–3) —5015 –

Są do sprzedania



Fortepiany

używane o 7-miu oktawach, świeżego fasonu także i **nowe,** podług najświeższego gustu, jakie się wyrabiają dziś, przytem przyjmuje się wszelkie reparacje i strojenia w **Fabryce Fortepianów Budynowicza,** przy ulicy Długiej Nr 557, dom zwany Potkańskie, w oficynie lewej na 1-szem piętrze. (3–4) —4879 - -

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania GARNITUR MEBLI, masiv orzechowy, zupełnie świeży, rypsem bronzowym kryty, składający się z kanapy, 6 krzeseł, 2 foteli i 2 taborety; także stołu orzechowego masiv i szabowanego, również Lampa z prawdziwego bronzu. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 787, nowy 25, mieszkania Nr 11, codziennie od godz. 2 do 5 po południu. (3 3) – 4814 —

Są do sprzedania



Magle Angielskie

zupełnie w dobrym stanie, przy ulicy Jasnej, Nr 1, róg Ś-to-Krzyzkiej. (3–3) — 4765 —

W nadzwyczaj dobrej miejscowości i pod nader korzystnemi warunkami jest do sprzedania lub wydzierżawienia

czynna Fabryka mydła i świec,

ze wszystkiemi przyrządami. Wiadomość w sklepie Baryckiego, przy ulicy Miodowej, Nr 10-ty, naprzeciw Rządu Gubernialnego. (2—3) —4891 —

Wody prawdziwej kolońskiej;
Perfum Atkinsona, angielskich;
Vinaigre de Toilette, Societe Hygenique.
Proszku i Pasty do zębów;
Rękawiczek i Ręczników angielskich szorstkich do mycia i wycierania;
Mydła znanego glicerynowego i Windsorskiego;
Szczotek do zębów guttaperchowych;
Grzebieni rozmaitych i **Szczotek** do włosów, oraz bardzo pięknych **Szczotek** do sukien

nadszedł znaczny transport

Do Składu

Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej, Nr 497a, w domu W-go Bujno. (3---3) --- 4599 ---

Dla PP. Aptekarzy:

Kapsułki, z zwyczajnego i woskowanego papieru.
Książki Apteczne (wszystkie przepisane wzory),
Papier glansowy kolorowy oraz złoty i srebrny,
Pędzle do tuszowania gardła, nowe, najpraktyczniejsze,

Utrzymywać będzie stale i poleca SKŁAD PAPIERU

W. Mestenhauser,

dawniej K. Wojczyńskiego, ulica Wierzbowa Nr 614B, naprzeciw filarów teatralnych. (2 – 3)-- 4935 –

KANTOR stręczeń służących, pod Nr 44 (nowy 19), w Starem Mieście.

Mam zaszczyt uwiadomić JJWW. i WW Państwa iż w moim kantorze są służące obojga płci, jako to: Kucharki, Młodsze, Bony, Gospodynie, Panny służące na prowincję, Lokaje Stangrety i wszelkiego rodzaju Służące w najodleglejsze strony, o które można się skomunikować listownie. Nadmieniam przytem, iżby osoby interesowane bez okazania kartki z mojego kantoru, opatrzone moim podpisem i pieczęcią, nieprzyjmowały sług im przyprowadzanych do umowy, gdyż za takowe niebędę odpowiedzialnym. Właściciel kantoru **L. Konopka.** (2---2)—4936—

Rs. 100,000.

W rozmaitych summach mniejszych lub większych, jest do ulokowania na hipoteki domów, także dóbr mających hypoteki w Warszawie, a przedstawiających zupełne bezpieczeństwo kapitału; żądane są także summy do nabycia czy to na domy lub majątki, lecz dobrze ulokowane. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 787, nowy 25, mieszkania Nr 11, codziennie od godziny 2 do 5 po południu. (2--3) — 4815 —

Są do sprzedaży z wolnej ręki w Gostyńskim Dobra

Wola-Stępowska,

z inwentarzami żywym i martwym, położona 14 wiorst od stacji Pniewo, przy kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, a wiorst 3 od fabryki cukru w Sannikach, obejmują po uwłaszczeniu dzies. 495 (włók 33), w glebie więcej pszennej. O cenie i warunkach dostępnych dowiedzieć się mozna przy ulicy Długiej, w domu dawniej Elerta, Nr 8, mieszkania 17, oraz na miejscu. (2—3) — 5064 –

Patentowany przez Radę lekarską Petersburgską i za **doskonałego Operatora do wygubienia odcisków** uznany, wygubia je w przeciągu kilku minut, chociażby najstarsze i największe były, bez użycia ostrych narzędzi i bólu, jedynie sposobem chemicznym, — oprócz tego posiada sposób wygubienia odcisków Plasterkami, sprzedając takowe po 30 kop. słoik. Przyqywszy do Warszawy mieszkam przy ulicy Bonifraterskiej, Nr 2/1812, lokalu Nr 15. – Osoby chore mogą go wezwać do siebie.

Operator **Michelsohn.**

(3 — 3) —4492—

Najpraktyczniejsze i Najtańsze!

Pługi Wrzesińskie, całe żelazne kute.
Pługi Wrzesińskie drewniane.
Odkładnice i Lemiesze do tychże pługów.
Wypielacze całe żelazne.
Obsypniki Amerykańskie.

Poleca Zakład Rolniczy Hermana Goldenrynga,

przy ulicy Miodowej Nr 494 obok Kościoła Przemienienia Pańskiego. (16--32)—3716--

Wiadomść dla Panów Cukierników!

Znaczny Transport Papierów pod Torty nadszedł do Składu materjałów piśmiennych i rysunkowych

W. MESTENHAUSERA,

dawniej **Karola Woyczyńskiego,** ulica Wierzbowa naprost filarów Teatralnych. (2 —3) —4826—

NOWY TRANSPORT

FILTRÓW,

nadszedł do Bióra

Kraft & Kuksz,

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

(17 –0) — 2850 --



Potrzebną jest

Mamka wiejska młoda.

Wiadomość przy ulicy Królewskiej, Nr 37. - Stróz wskaże. (3 –3) —4825 –

Wielki wybór Albumów

od 75 kop. za sztukę do najdroższych.

RAMECZEK i RAM

od 10 kop. zą sztukę,

wszelkiego formatu, drewnianych snycerskich, bronzowych, skórzanych, aksamitnych, oraz drewnianych imitujących skórę do kart wizytowych, gabinetowych i wszelkiego formatu portretów, które kupującym ramki oprawia się bezpłatnie

w składzie

Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej Nr 497c, w domu W-go Bujno. (3—3) —4600—

Potrzebny jest do **zakładu fotograficznego** na prowincję

RETUSZER

do klisz i pozytywów. Bliższą wiadomość osoby interessowane mogą powziąć w Składzie Herbaty P. Kostrowickiego, przy ulicy Elektoralnej, Nr 7. (3 – 3) - 4923 -

Potrzebne są

PANNY,

do krawiecczyzny damskiej, uzdatnione i do nauki. — Wiadomość przy ulicy Niecałej, pod Nr 11-m na 1-em piętrze, pod Nr 4 mieszkania. (3 – 3) —5047

LOKALE

do najęcia od dnia 1 lipca r.b. pod Nr 2485a nowy 34, ulica Nowolipki, niedochodząc Smoczej: 1) na parterze: 2 pokoje o dwóch oknach z kuchnią angielską, drwalnią i piwnicą, rocznie rs. 120; 2) na 2-em piętrze: sala o trzech oknach, pókój o dwóch, kuchnia angielska i t. p. rocznie rs. 165. — 3) dwa pokoje pojedyncze, kwartalnie po rs. 11 (kawalerskie); oraz i na 3-m piętrze. — Stancje pojedyńcze od rs. 9 do 12 z drwalniami lub piwniczkami. — Tamże **fortepian** o 7-iu oktawach Krala i Sejdlera, kompletnie w dobrym stanie, o czterech szprejcach z blatem metalowym, - do nabycia za rs. 240. — Wiadomość na miejscu. (2 – 3) —4856

DO WYNAJĘCIA
od Świętego Jana r. b.

przy ulicy Ujazdowskiej i róg Pięknej, obok Doliny Szwajcarskiej, pod Nr 1713B, nowy Nr 11.

LOKAL frontowy, parterowy, kompletnie nowo wyrestaurowany, składający się z Salonu, 9 Pokoi, Kuchni, Prąlni, Spiżarni i wszelkiemi wygodami, oraz Stajnią i Wozownią lub bez takowych. (2—3) – 5072 —

W domu, przy ulicy Przejazd, Nr 9 ty nowy,

są do wynajęcia od S-go Jana, 1871 r. dwa pokoje z przedpokojem, suche, ciepłe, z kuchnią, drwalnią, górą i piwnicą, na 2-m piętrze w oficynie, za rsr. 200 — i jeden pokój kawalerski przyległy do powyższego lokalu, duży, z oddzielnym wchodem, za rs. 75 rocznie. (3 –3) —4909—

Do wynajęcia od S-go Jana:

Dwa Lokale

składający się z **11**-tu **pokoi** z łazienką, kuchnią, spiżarką, stajnią i wozownią; **7 pokoi**, kuchnia, spiżarka, stajnia i wozownia, przy ulicy Wiejskiej domu Nr 7-my — tam jest ogródek wspólny dla lokatorów ze sztachetami żelaznemi od ulicy Ujazdowskiej. (10 — 10) 4177—

Przy ulicy Siennej w bliskości Marszałkowskiej, pod Nr 13 nowy, w domu Paula, Nr 3-ci mieszkania, na pierwszem piętrze od frontu są do najęcia

dwa pokoje z meblami,

przedpokój i kuchnia, od pierwszego lipca albo zaraz – do pierwszego października. (2 -- 3) —5041—

Do odstąpienia każdego czasu

SKLEP

z artykułami codziennej potrzeby, położony w bardzo korzystnem miejscu, gdyż tylko jeden na przestrzeni kilku pierwszorzędnych ulic się znajduje; przynosi przyzwoite utrzymanie, może być prowadzony przez pojedyńczą osobę, bez znajomości fachowej i z małem kapitałem. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2—3) — 5012 –

LOKAL,

Jest do wynsjęcia od Ś-go Jana r. b., w domu pod Nr 988, nowy 8, przy ulicy Krochmalnej, obok Żelaznej Bramy, lokal, składający się z dwóch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy, Wozowni i Komórki; położenie miejscowości nader korzystne dla rzemieślnika lub handlującego, za cenę umiarkowaną. (2—3) — 5003 —

Potrzebne jest w środku miasta, nie zbyt daleko od placu bankowego

Mieszkanie parterowe,

składające się z 8-miu Pokoi, Przedpokoju, Pokoju dla służących, Kuchni, Spiżarni, oraz Stajni i Wozowni. Uprasza się o udzielenie wiadomości pod Nr 5-ty nowy, w posiadłości W-go Orłowskiego, przy alei Marszałkowskiej, w pałacyku, na parterze. (3–6) —4664—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.